Redakcja Tel. 138.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok X. Nr. 16. Łódź, czwartek 18 stycznia 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 30 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68009.

SENSACYJNY SPÓR
o wygraną ćwierć miljona złotych
Kto winien: gracz, czy kolektor?

Zakopane, 18 stycznia. Jak donoszą z Zakopanego, ostatnia wygrana w wysokości 250.000 złotych, która padła w czwartej klasie loterji państwowej w dniu 12 b. m. na numer 149.476, jest przedmiotem

sensacyjnego sporu,

który znajdzie swój epilog na forum sądowem.

Los ten był w ciągu trzech pierwszych klas w posiadaniu pana L. K. ze Lwowa. Około Bożego Narodzenia p. K. wyjechał do Zakopanego i w przepisanym terminie nie odnowił losu do 4-ej klasy. Jak wiadomo, zgodnie z przepisami loteryjnemi kolektor obowiązany jest przechowywać los do dyspozycji gracza tylko do określonego dla każdej klasy terminu; po tym terminie numer staje się własnością kolektora, który może nim rozporządzać

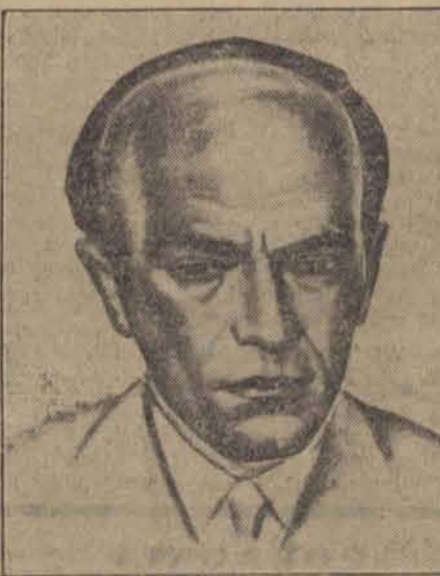
według swego uznania.

Z Zakopanego p. K. wysłał pocztą pieniądze do kolektora. Zależało więc od dobrej woli kolektora wysłać p. L. K. zamówiony przez niego los, albo też zatrzymać go sobie. Ta dobra wola tak długo nie opuszczała kolektora, dopóki nie wyszło najaw, że w trakcie wzajemnego przesyłania losu i pieniędzy padła na numer 149.476 wygrana 250.000 złotych. Po ujawnieniu tego faktu wynikł spór, komu należy się ćwierć miljona złotych: czy spóźnionemu graczowi, czy kolektorowi? Każda ze stron operuje poważnemi argumentami, wobec czego rozstrzygnięcie sprawy przejdzie niewątpliwie przez

wszystkie instancje sądowe.

W rezultacie ktokolwiek wygra spór — sumę ćwierć miljona nie prędko otrzyma.

IWAR KREUGER
na scenie Teatru Miejskiego.



P. Edward Żyłecki wykonawca roli głównej w filmie scenicznym J. Tepy p. t. „Iwar Kreuger" wznosi się na wyżyny sztuki odtwórczej.

Kościoły katolickie w Meksyku
mają być zamienione na synagogi?

Meksyk, 18 stycznia. Rząd meksykański coraz jawniej występuje przeciwko katolicyzmowi, gwałcąc wszelkie prawa Kościoła i dopuszczając się aktów teroru

w stosunku do duchowieństwa

i wiernych, a tem samem nie dotrzymując paktu zawartego ze Stolicą Apostolską. Obecnie zaledwie 1.024 księży ma prawo pełnienia obowiązków kapłańskich. Jest to znikoma garstka, jeśli wziąć pod uwagę liczbę katolików w Meksyku, wynoszącą przeszło 15 miljonów. Stan rzeczy pogarsza się dla katolicyzmu z każdym niemal dniem. Pozostawienie jednego kapłana na 224.000 mieszkańców jest poprostu bezczelnem naigrawaniem się, jak również bezczelnemi poczynaniami są rozporządzenia rządu, dotyczące zamiany kościołów katolickich na świątynie schyzmatyckie lub żydowskie co ma nastąpić w najbliższym czasie.

Trup krakowianki na plaży francuskiej.
Brat oficera austrjackiego mordercą.

Paryż, 18 stycznia. Po latach 10 władze francuskie zidentyfikowały zwłoki urodzonej w Krakowie artystki-śpiewaczki Heleny z Krupów Zifferowej-Zawiskiej, zamordowanej na plaży w Treport w r. 1923. Jak wynika z dochodzenia, mordu dokonał na zlecenie

męża ofiary, oficera austrjackiego

Waldemara Ziffera, jego brat Józef Ziffer, który, otrzymawszy na ten cel 3000 franków od Waldemara, oświadczeniami miłosnemi zmusił Helenę do wyjazdu do Francji. Józef Ziffer już w r. 1924 był skazany przez sądy francuskie za kradzieże na 13 miesięcy więzienia i wydalony z granic Francji. Jak donoszą dzienniki, władze francuskie rozpisały za nim obecnie listy gończe.

NOWY PRZEWRÓT NA KUBIE.
Sierżant Battista dyktatorem.

Londyn, 18 stycznia. Nadeszły tu wiadomości o zamachu dokonanym dziś nad ranem przez dotychczasowego szefa sztabu wojsk kubańskich, byłego sierżanta obecnie pułkownika Battistę. Jak wiadomo Battista był tym, który dowodził powstańcami w poprzedniej rewolucji latem 1933 r. i który doprowadził 9 września do prezydentury Grau San Martina. Obecnie Battista usunął go,

objął kompletną władzę ogłaszając stan oblężenia. Battista nakazał natychmiast przerwać strajk generalny. Stanowisko prezydenta Battista zaproponował Carlosowi Mendieta. Mendieta przyjął zaproponowaną mu godność i będzie dziś zaprzysiężony.

Kobiety w obronie krzyża.
Niezwykłe zajścia w Sokalu.

Sokal, 18 stycznia (PAT). Sokal stał się widownią niezwykłych zajść.

Mianowicie onegdaj w nocy postawiona została przez tłum kobiet figura Matki Boskiej na placu budowlanym obok cmentarza nabytym przed dwoma laty w drodze przetargu od magistratu przez właściciela sąsiedniej parceli N. Glasera za 3.200 zł. Glaser wpłacił na poczet tego kupna 1000 zł. i obecnie oddano mu plac w posiadanie, co się stało po rozebraniu stojącego tam od r. 1915 baraku dla bezdomnych. Gdy magistrat chciał usunąć figurę tysięczny tłum zgromadzonych kobiet

nie chciał dopuścić

do usunięcia figury. Przybyła na miejsce policja rozprószyła tłum, tamujący ruch uliczny, a straż miejska odstawiła figurę do magistratu, skąd zwrócono ją jej właścicielowi p. Eljaszowi Beniemu, któremu samowolnie ją w nocy zabrano.

Wczoraj około godziny 11-ej przyniesiono na miejsce krzyż drewniany i zakopano go na placu. Przybyłe na miejsce posiłki policji ograniczyły się do opróżnienia sąsiednich ulic, zapełnionych tłumem i spisania protokółu. Taktowi policji zawdzięczać należy,

że nie doszło do poważnych zajść,

gdyż policja wycofała się, pozostawiając krzyż w posiadaniu tłumu.

W międzyczasie tłum wysłał do magistratu i starostwa delegatów. Delegacje otrzymały odpowiedź, że sprawa jest przesądzoną, gdyż sprzedaż opiera się na uchwale Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez starostę. Zebrani jednak nie ustępowali, żądając poświęcenia placu z tem uzasadnieniem, że leży on

obok cmentarza.

Nabywca placu zgodził się już nawet na poświęcenie go, jednak pod warunkiem zwrotu ceny kupna, co powinna uczynić miejscowa gmina chrześcijańska.

Tłum kobiet otacza w dalszym ciągu krzyż a pod krzyżem leży bez przerwy niejaka Stefanja Pura, która według pogłosek bawiąc we Lwowie miała mieć sen, czy też widzenie, nakazujące jej powrócić do Sokala dla obrony krzyża.

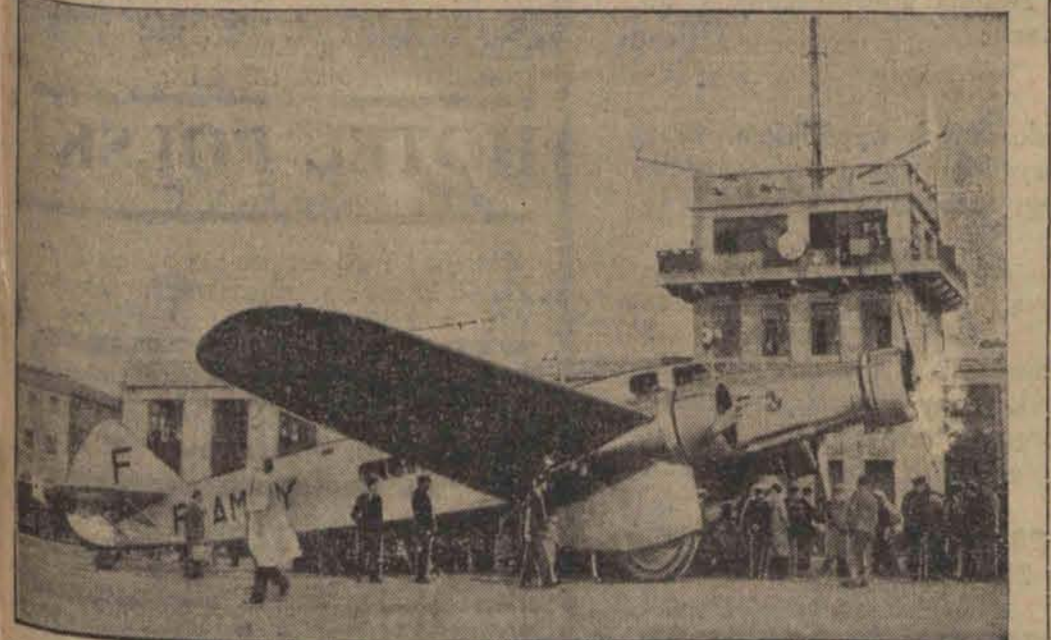
Radjostacje francuskie zdala od polityki.
Skutki licznych protestów.

Paryż, 18 stycznia. Ogłoszono komunikat, w którym zapowiada się, że wobec licznych protestów aż do czasu uchwalenia statutu radjofonicznego, radjostacje francuskie nie będą emitowały

żadnych przemówień

ugrupowań politycznych, ani manifestacyj, urządzanych przez partje polityczne.

Katastrofa chluby lotnictwa francuskiego.



Francuski samolot - olbrzym „Szmaragd" wracający z rajdu indochińskiego do ojczyzny uległ przed celem swej podróży katastrofie. Dziesięć osób, w tem gubernator Indochin i szereg wyższych urzędników, poniosło śmierć.

Bójka o świcie w lesie.
Krwawy „pierzak" pod Wieluniem.
Śmiertelne uderzenie drągiem.

Wieluń, 18 stycznia (Od wł. kor.) — Mieszkaniec wsi Kądzie gm. Kuznica-Grabowska pow. wieluńskiego Marcin Niedźwiedź urządził u siebie w domu t. zw. „pierzak" tzn. przyjęcie dla uczestniczek bezinteresownego darcia pierza u niego w domu urozmaicony muzyką i tańcami.

Po skończonej zabawie, w lesie wpobliżu domu, wywiązała się bójka między powracającymi z zabawy.

Jeden z nich Piotr Smug pałając nienawiścią do Ignacego Tomczyka zmówił sobie swych trzech braci oraz kilku kolegów którzy uzbrojeni

w kije i łomy żelazne

napadli na powracającego Tomczyka w towarzystwie swego brata. Tomczykowie uprzedzeni o grożącym im napadzie, również uzbrojeni stanęli do walki.

W czasie zaciekłej bójki, która trwała kilkanaście minut wielu odniosło większe lub mniejsze rany. Niejaki Józef Kędzia lat 27 otrzymał [illegible] straszny cios w głowę, że padł na ziemię

z rozpłataną czaszką.

Zbrodnia była poniekąd przyczyną opamiętania się rozjuszonych uczestników krwawej bójki którzy przerażeni potwornym czynem rozbiegli się do domów.

Powiadomiona policja uczestników bójki aresztowała.

W czasie dochodzenia ustalone zostało, że zabójstwa Kędzi dokonał Ignacy Smug.

Sprawa angielskiej soboty
przedmiotem obrad związków.

Łódź, dnia 18 stycznia. Na tle wejścia w życie nowej ustawy o pracy w godzinach nadliczbowych oraz o zniesieniu „angielskiej soboty" — poczynają się wyłaniać kwestje czy przemysłowcy mogą przystąpić do wykonania tej ustawy skoro umowa zbiorowa zawarta z robotnikami przewiduje w tej sprawie zupełnie inne normy.

Ustawa powiada, że angielskiej soboty niema i że robotnicy obowiązani są pracować nawet w soboty pełne 8 godzin — a dalej, że za pierwsze dwie godziny nadliczbowe przemysłowcy winni płacić 25 proc. więcej a za dalsze nadgodziny 50 proc. więcej.

Obowiązująca umowa zbiorowa natomiast toleruje angielskie soboty, a za pierwsze dwie nadgodziny określa wynagrodzenie o 50 proc., za dalsze nadgodziny zaś o 100 proc większe.

Przemysłowcy umowy

nie wymówili,

czyli że obowiązuje ona nadal, zgodnie z nią robotnicy domagają się utrzymania określonych w niej norm.

Tymczasem mimo to przemysł zastosował się do owej ustawy a tem samem przestał respektować umowę zbiorową.

Wyłania się zatem

zagadnienie

wymagające rychłego rozwiązania. W związku z tem dziś Związek Związków Zawodowych zwołał specjalne posiedzenie wydziału wykonawczego, na które przybywa z Warszawy prezes Zarządu Głównego p. Gardecki.

Niezależnie od tego Wydział Wykonawczy obradować będzie w sprawie stanowiska, jakie zajmą robotnicy w stosunku do ubezpieczeń.

Przytomny szofer uratował
matkę i dziecko od śmierci.

Łódź, 18 stycznia. W dniu dzisiejszym, około godziny 9-ej rano przy zbiegu ulic Nowo-Zarzewskiej i Kruczej, miała miejsce mrożąca krew w żyłach scena, która na szczęście nie zakończyła się tragicznie. Tuż przed nadjeżdżającym, w szybkiem tempie, samochodem osobowym, usiłowała przejść przez jezdnię młoda kobieta z dzieckiem na ręku.

Kobieta ta potknąwszy się upadła. Szofer nie zdążył

już zatrzymać auta.

Skręcił jedynie silnie w bok. Kobieta uderzona błotnikiem została odrzucona o kilka kroków i padła wraz z dzieckiem na chodnik.

Przechodnie rzucili się na pomoc ofierze wypadku. Zawezwano też lekarza pogotowia.

Kobieta, którą okazała się niejaka Marja Zdrojewska odniosła ogólne lekkie tylko obrażenia ciała. Dziecko — cudem wyszło bez szwanku. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Zdrojewską wraz z dzieckiem do domu.

Nie było incydentu na granicy polsko-łotewskiej.

Łódź, dnia 18 stycznia. W związku z wiadomością otrzymaną przez „Echo" z Wilna o incydencie granicznym polsko-łotewskim otrzymaliśmy od konsula łotewskiego w Łodzi p. Weissfelda następujące urzędowe wyjaśnienie:

Przed kilku dniami ukazała się wiadomość o rzekomym zatargu granicznym polsko-łotewskim, polegającym na zajęciu pewnej części wyspy na jeziorze Ryncza pow. brasławskiego przez łotewską straż graniczną, mimo, iż wyspa ta orzeczeniem komisji delimitacyjnej pozostawiona została przy Polsce. Wiadomości te mówiły w dalszym ciągu o bezskutecznej interwencji K. O. P. i przekazaniu zatargu władzom centralnym.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Fakt podobny, jakkolwiek oparty nie na złej intencji, lecz na nieporozumieniu ze strony łotewskiej straży granicznej, wydarzył się istotnie w r. 1933 i został bez żadnych zatargów natychmiast zlikwidowany. Od tego czasu żadnych incydentów nie było i komisja delimitacyjna pracuje bez przeszkód.

Komorne musi być obniżone

Objektywne argumenty lokatorów.

Łódź, 18 stycznia. W ostatnich czasach dała się zaobserwować w organizacjach lokatorskich dość energiczna akcja w kierunku zniżki komornego.

Związek lokatorów i sublokatorów wychodzi z założenia, że wobec obniżenia zarobków pracowniczych nakazem słuszności i sprawiedliwości będzie obniżka czynszu komornianego, który mimo kryzysu dotąd nie drgnął.

A co na to mówią właściciele domów?

Jedni obniżkę komornego uzależniają od ulg ze strony rządu i samorządów, inni, mniej oporni czynią ewentualną zgodę na obniżkę.

A organizacje właścicieli domów, odnośnie domów starych objętych ustawą o ochronie lokatorów powiadają, że ich własność nieruchoma znajduje się

na skraju przepaści,

przedewszystkiem dlatego że dochody kolosalnie zmalały, a następnie, że wielu lokatorów jest bezrobotnych i nie widać z ich strony złamanego szeląga.

Nikt nie będzie się sprzeczał o to, czy wszystkim kamienicznikom dobrze się dzieje. Lecz trzeba zwrócić odrazu uwagę na to, że może w żadnej warstwie społecznej

nierównomierność dochodów

nie jest tak wielka, jak właśnie wśród właścicieli domów. Są wśród nich ofiary kryzysu, którzy od swych lokatorów nic nie inkasują, są tacy, którzy ciężko muszą pracować, aby dom utrzymać w swych rękach, ale z drugiej strony mamy w Łodzi całe zastępy właścicieli, którym

wiedzie się doskonale...

Jeśli mówi się o krzywdzie właścicieli realności, to należy też mówić o niedoli lokatorów, z których 90 proc. nie zarabia nawet połowy tego co przed pięcioma laty.

Niewypłacalność części lokatorów, a co zatem idzie katastrofalny spadek dochodów pewnej grupy właścicieli nieruchomości — nie może być argumentem przeciw obniżce komornego.

Rząd ostatnio udzielił właścicielom domów poważnych ulg, więc argumenty wysuwane z tej strony również muszą upaść.

Komorne musi być obniżone!

Wielka awantura w małem gniazdku.

Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 18 stycznia. W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Zielnej 35 wynikła bójka w mieszkaniu Jachulskich. Mieszkanie, to właściwie część korytarza odgrodzona drewnianem przepierzeniem, z oknem w suficie.

W prymitywnym pokoiku zamieszkiwały siostry Kazimiera i Bronisława Jachulskie, oraz ich siostra zamężna — Kosowska Helena wraz z mężem i pięciorgiem drobnych dzieci. Mąż Kosowskiej wszczął z żoną bójkę, a kiedy obie siostry stanęły w obronie katowanej kobiety, awanturniczy Kosowski chwycił jakieś tępe narzędzie i poturbował dotkliwie

żonę oraz jej obie siostry.

Awanturnika obezwładnili sąsiedzi. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego udzielił kobietom pomocy. Kosowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem na Bałuckim Rynku wypadł z tramwaju 13-letni Bronisław Stasiak, uczeń szkoły powszechnej, zamieszkały przy ulicy Marji Piotrowiczowej 12. Stasiak odniósł okaleczenia głowy oraz wstrząs mózgu. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł chłopca do szpitala dziecięcego Anny-Marji.

Na ulicy Leszno upadła z wycieńczenia 23-letnia Genowefa Pawlak, bezrobotna, zamieszkała w Retkini, przy ulicy Piaski 13.

Pawlakową przewieziono do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Ucieczka inkasenta z pieniędzmi.

Alarm w składzie fabrycznym.

Łódź, 18 stycznia. W składzie fabrycznym materiałów włókienniczych Szlamy Auerbacha przy ulicy Piotrkowskiej 42 zatrudniony był w charakterze inkasenta niejaki Józef Aberschaus, zamieszkały przy ulicy Lokatorskiej 13. Aberschaus od kilku dni zaginął. Właściciel firmy zaniepokojony, ponieważ inkasent miał podjąć znaczniejszą sumę, posłał do domu Aberschausa, skąd jednak otrzymał niezbyt dobrą wiadomość.

Inkasent również od kilku dni nie był w domu. Zawiadomiono policję. Jak się okazało Józef Aberschaus, przywłaszczył sobie

około tysiaca złotych

i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ponieważ nie sprawdzono dotąd stanu ksiąg inkasowych przypuszczać należy, że zdefraudowana kwota będzie znacznie większa.

Za zbiegłym inkasentem wszczęto poszukiwania.

ŻYCIE PABJANIC.

Jeszcze nie schwytano zabójcy właściciela saneczek.

Pabjanice, dnia 18 stycznia. Jak się dowiadujemy, mordercy ś. p. Józefa Adamkiewicza zam. w Pabjanicach przy ul. Słowackiego 12, zabitego przez jakiegoś wieśniaka za przyczepienie saneczek do wozu na przejeździe kolejowym pod Pabjanicami — jeszcze nie odnaleziono. Podejrzany o niecny czyn mieszkaniec wsi Petrykozy Maciaszek, przebywający w więzieniu, zaprzecza kategorycznie, aby on miał mieć coś wspólnego ze zbrodnią. Wobec braku konkretnych dowodów najprawdopodobniej zajdzie konieczność zwolnienia Maciaszka z więzienia. W ciągu ostatnich dni władze śledcze m. Pabjanic

aresztowały kilku wieśniaków

ze wsi okolicznych pod zarzutem morderstwa. Z braku dowodów winy wszyscy aresztowani, z wyjątkiem Maciaszka, zostali zwolnieni.

W dniu onegdajszym odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego ś. p. J. Adamkiewicza przy licznym udziale społeczeństwa.

WOJOWNICZE NIEWIASTY.

Pabjanice, 18 stycznia. Prakseda Kasper i Regina Adamczyk — 2 krewkie niewiasty — zamieszkałe w Pabjanicach przy ul. Targowej Nr. 17 za pobicie sąsiadek Berty Lange i Leokadji Wiszniewskiej skazane zostały przez Sąd Grodzki na zapłacenie po 25 złotych grzywny lub 5 dni aresztu.

GOŚCINNY WYSTĘP ZŁODZIEJA.

Pabjanice, 11 stycznia. W swoim czasie do firmy „Bracia Zagórowscy" przy ul. Tuszyńskiej zgłosił się nieznany osobnik, podający się za kupca i wyraził życzenie zakupienia większej partji towaru. Podczas oglądania sztuk towaru, korzystając z nieuwagi właściciela, skradł 1 sztukę i począł uciekać. Zaalarmowani krzykiem poszkodowanego przechodnie rzucili się w pościg za złodziejem i schwytali go na jednej z przyległych ulic. Złodziejem okazał się Chaim Moszek Monchajt, lat 24, syn Machela, zamieszkały w Warszawie. Stawiony przed sąd przyznał się do winy i prosił o łagodny wymiar kary. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Złodzieje nie próżnują.

Łódź, 18 stycznia. Nocy ubiegłej do mieszkania Hindy Bornstein, przy ulicy Żeromskiego 75 włamali się złodzieje, którzy skradli futro damskie wartości 1,000 złotych oraz bieliznę i garderobę.

Z samochodu ciężarowego firmy Jakób Henigsztok ul. Piotrkowska 33 skradziono 5 sztuk towaru wartości 600 złotych.

Z mieszkania Reginy Wertheim, przy ulicy Zakątnej 21 skradziono bieliznę wartości 400 złotych.

Abramowi Mincowi skradziono ze strychu przy ulicy Pomorskiej 25 bieliznę wartości kilkuset złotych.

Z mieszkania Zofji Piórkowskiej przy ulicy POW. 16, skradziono różne rzeczy wartości kilkuset złotych.

Zdarzenia i wypadki

(—) W Południowej Afryce znaleziono dwa olbrzymie djamenty w okolicy Pretorji. Jeden z nich waży 726 karatów, drugi 500 karatów.

(—) Na giełdach światowych zaznaczyła się lekka zwyżka dolara i funta.

(—) Rada Ligi Narodów kontynuowała swe obrady pod przewodnictwem min. Becka. Przedłużono na rok mandaty członków komisji rządzącej Zagłębia Saary.

(—) Francja wypowiedziała traktat handlowy z Niemcami.

(—) W miejscowości nadreńskiej Neuwied wybuchł katastrofalny pożar w szpitalu dla umysłowo chorych, w którym znajdowało się 1200 chorych. Dzięki wysiłkom stu straży pożarnych udało się chorych uratować i pożar opanować.

(—) Cennik PAST-y za korzystanie z aparatów telefonicznych ma być obniżony o 20 procent.

(—) Pułkownik Bobkowski narzeczony córki prezydenta Rzeczypospolitej p. Zabłockiej, został mianowany wiceministrem komunikacji.

(—) Uposażenie byłych prezydentów Rzplitej zostanie podniesione do 3000 złotych miesięcznie.

(—) W Warszawie został uzgodniony tekst polsko - niemieckiego porozumienia lotniczego.

(—) W dniu wczorajszym odbyła się zapowiedziana przez „Echo" konferencja przedstawicieli związków zawodowych z dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi p. Dworskim.

Dyr. Dworski, zagajając konferencję oświadczył zebranym, że nie ma zamiaru przekonywać ich o niesłuszności stanowiska zajętego przez robotników pragnie tylko ze społecznego punktu widzenia, za pośrednictwem delegatów związkowych zwrócić uwagę na poważne konsekwencje, na jakie narażają się ci którzy nie wypełniają formularzy i ich nie podpisują.

Ustawa jest ustawą i jako taka obowiązuje bezwzględnie niezależnie od tego, czy formularz jest podpisany czy też nie. Pracodawcy, pod osobistą odpowiedzialnością będą musieli ściągnąć składki od ubezpieczonych wobec czego Ubezpieczalnia żadnych strat z tego tytułu nie poniesie. Ale krzywdę wielką wyrządzą sobie sami robotnicy. Nie podając swego stanu rodzinnego, uniemożliwiają tem samem korzystanie z pomocy lekarskiej członkom swej rodziny. Gdy zajdzie jakiś nagły wypadek, okaże się, że wskutek niewypełnienia deklaracyj, Ubezpieczalnia nie będzie mogła wysłać lekarza. Dotyczy to również samych robotników którzy deklaracyj nie chcą podpisać.

Delegaci organizacyj zawodowych w odpowiedzi oświadczyli, że stoją na stanowisku, iż składki ubezpieczeniowe są zbyt wysokie i że będą prowadzili akcję w kierunku ich obniżenia, powtórzą jednak słowa dyrektora Ubezpieczalni robotnikom przez delegatów fabrycznych, by ubezpieczeni nie byli wprowadzeni w błąd.

(—) W Ubezpieczalni łódzkiej rozpoczęły się pertraktacje o zawarcie nowej umowy zbiorowej z lekarzami.

(—) Prof. Krzyżanowski wygłosił w Warszawie odczyt w którym zapowiada załamanie się walut wszystkich państw, które zbytnio angażują się w roboty publiczne. Próba Roosevelta, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, skończy się fiaskiem. Wydatki w Polsce również stale przekraczają wpływy.

(—) Szefostwo kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej obejmie w najbliższym czasie p. Świeżanowski, poseł BBWR z grupy rolniczej.

(—) Na posiedzeniu zarządu tramwajów miejskich w Łodzi powzięto uchwałę przystąpienia wiosną do budowy linji tramwajowej od Bałuckiego Rynku ulicą Łagiewnicką do ulicy Juljanowskiej i ulicą Narutowicza do Zagajnikowej i Szpitala Okręgowego im. Prez. Mościckiego.

Uchwalono też obniżyć od 1 kwietnia cenę biletów miesięcznych z 30 złotych na 22 zł. 50 gr.

Dolar 5.45

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.48, w płaceniu 5.45; dolar złoty w żądaniu 8.95, w płaceniu 8.93; funt angielski w żądaniu 28.20, w płaceniu 28; rubel złoty w żądaniu 4.65, w płaceniu 4.62; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.40.

Pogoda jak kobieta...

Łódź, dn. 18 stycznia. O godz. 8 rano termometr wykazywał 2 stopnie powyżej zera. O tej samej porze ciśnienie wynosiło 743,0 milimetra.

Wiatry południowo-wschodnie z szybkością 9 metrów na sekundę z porywami.

Jakkolwiek notowana jest lekka zwyżka barometru — pogoda jednak będzie zmienna. Spodziewane są przelotne opady.

OGŁOSZENIE

w sprawie dopłat, pobieranych przez Ubezpieczalnię Społeczną za porady i leki.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze, pomocnicze i zabiegi lecznicze — **Ubezpieczalnia Społeczna pobiera od ubezpieczonych i kontynuujących ubezpieczenie oraz członków ich rodzin następujące dopłaty:**

a) za każdą poradę lekarską po 20 groszy,

b) za każdy zabieg leczniczy po 10 groszy,

c) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 groszy,

d) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organoterapeutyczny po 30 groszy.

Jeżeli zabiegu leczniczego dokonywa się jednocześnie z poradą, wówczas Ubezpieczalnia pobiera tylko 20 groszy.

Wymienione dopłaty ubezpieczony winien uskutecznić przez wykupienie odpowiednich znaczków przy zgłoszeniu się o świadczenia.

Znaczki te sprzedawane są na punktach pomocy lekarskiej.

Powyższe Rozporządzenie zwalnia ubezpieczonych od dopłat w następujących wypadkach:

a) chorób zakaźnych,

b) chorób ostrych,

c) chorób nagłych i spowodowanych wypadkiem oraz

d) dzieci do lat 3-ch we wszystkich wypadkach chorób.

Zabiegi chirurgiczne i zabiegi rozpoznawcze również są wolne od odpłat.

Lekarz ordynujący decyduje na podstawie obowiązujących przepisów czy zgłaszający się po świadczenia uiszcza dopłatę, czy też nie uiszcza.

W wypadku gdy dopłata nie jest wymagana — zgłaszający się zachowuje u siebie wykupiony znaczek, by zużyć znaczek wówczas, gdy zajdzie tego potrzeba.

Dopłaty za lekarstwa pobierają apteki przy odbieraniu recept.

Ubezpieczeni udający się po poradę lub lekarstwo, we własnym interesie winni zaopatrzyć się w znaczki dopłat.

Ubezpieczalnia Społeczna
w ŁODZI.

Łódź, w styczniu 1934 r.

Osada cechu sukienników.

Ostoja harmonijnego spokoju.

Starożytne miasteczko w Albionie.

Painswick, w styczniu.

Na wydłużonem zboczu górskiem wśród drzew, obecnie ogołoconych i ociekających wilgocią, które jednak latem i jesienią tworzą prześliczne tło dla miasta, znajduje się niewielkie osiedle o specjalnym charakterze, jaki posiadają wszystkie przedmioty i miejscowości, związane z odległą tradycją Anglji.

Na kwadratowej dzwonnicy kościoła — wysmukła, strzelista wieżyca, domki w starodawnym stylu, bez wszelkiej pretensji, niezwykle estetyczne, powstałe w epoce, gdy autocary były nieznane, i dla ludzi, którzy nigdy nie wybierali się na weekend do odległego o sto mil Londynu; niewielkie place, liczne ogrody i zakątek, zwany „Rajem"...

Wszystkie budynki z kamienia,

prawdziwego kamienia, zaledwie poszarzałego w biegu wieków, a nieużytego tutaj ani na wały forteczne, ani na warowny zamek — tak oto przedstawia się Painswick, w hrabstwie Gloucestershire, o czterdzieści kilometrów od Bristolu.

Nigdzie tutaj nie widać kawałka cegły. Zdawaćby się mogło, że cegły zostały zabronione dekretem cechu sukienników, którzy założyli miasteczko. W okresie wojen domowych w Anglji trochę krwi zrosiło kamienie miasta, trzy stulecia temu, lecz od tego czasu tyle spadło deszczu, że kamienie są znowu zupełnie czyste, jak w początkach istnienia Painswick.

W dawnych czasach również mieszkańcy miasteczka często oglądali jeźdźców konnych, przybywających z bliskiego Gloucester w pogoni za jakim wrogiem swego pana. Dziś nic nie przypomina tych wojowniczych najazdów.

a skromne oberże

pod „Dzwonem", „Gwiazda" i „Złotem Sercem" przyjmują obecnie spokojniejszych gości.

I w samem Painswick panuje nieopisana atmosfera spokoju, pogody, tradycji napoły pańskiej, napoły chłopskiej, wobec której odpoczywa zarazem umysł turysty i jego oczy. Wyczuwa się poprostu, że od wieków współzawodniczyli tutaj wszyscy, by wykazać jak największą zarazem prostotę i artyzm.

Wszystko dookoła jest niezwykle harmonijne: kamień nie ucierpiał od nadanych mu kształtów. Ciosany, ukształtował się w szczyty i fasady, obrośnięte dzikiem winem; toczony, utworzył kolumny i wyżłobienia, zastępujące rynny; wreszcie w piłowanych warstwach zastępuje dachówki i szyfrowe dachy.

Ulice Painswick

są tak czyste,

jakgdyby nie były używane dla ruchu. Nie wiemy, czy są jakie kurniki w miasteczku: nie słyszeliśmy kogutów. Ogrody są ciche. Na ulicach panuje spokój, ale być może, że w chwili naszego przejazdu przez miasto wszystkie zwykłe szmery osiedla zostały zagłuszone niezrównanym kurantem dzwonów.

Z kwadratowej dzwonnicy, nieskalanej nigdy sadzami jakiejkolwiek fabryki, wydobywały się jasne tony dzwonów, ułożone w rytm niezwykły

prześlicznej melodji.

Proste jej i czyste dźwięki rozlegały się nad wierzchołkami wiecznie zielonych cisów, przyciętych stożkowato, kulisto lub w kształcie portyków wśród mogił cmentarza, rozrzuconych na trawniku. Trzeba zobaczyć ten trawnik latem. Strzyżony i pielęgnowany od kilku wieków, cudownie dopełnia krajobrazu, niesłychanie prosty, a mimo to stylowy.

Jest w miasteczku bank, ale szyld jego przypomina szyld starożytnej oberży. Wszystko jest tutaj przystosowane do epoki, a tylko nasz samochód wydawał się anachronizmem na ulicach cichego miasteczka, w którem niema też radja, ani świetlnych reklam, ani też elektryczności. Oświetlenie miasta jest gazowe.

Niewątpliwie spotkać można niejedno podobne małe miasto na zachodzie Europy: strome uliczki z domkami w stylu Odrodzenia, ogrody plebanji, ganki miejskie, lecz gdzieindziej wrażenie całości psuje jakiś szczegół, jak nprz. sklep kolonjalny lub fasada imitująca marmur dookoła sklepu fryzjerskiego. Painswick zaś w swym charakterze starodawnym jest doskonale jednolity.

Nigdzie również nie można spotkać młodzieży tak karnej i naiwnej jak w Gloucestershire, tak prostej duchowo i wolnej od wszelkich zwątpień. Widzieliśmy pochód — była to niedziela — który z kościoła i przez aleję cisów cmentarnych wyszedł na miasto, z umundurowaną orkiestrą, strażakami w kaskach i w karnych szeregach.

Pochód przeszedł przez miasteczko, które wkrótce potem utonęło znowu w ogromnej ciszy, stanowiącej tak rażący kontrast z pobliskiemi ruchliwemi, przemysłowemi miastami tej dzielnicy Albionu.

Bull.

DWIE KROWY NA DNIE JEZIORA.

Odważny szofer.

Pisma szwedzkie doniosły ostatnio o niezwykłym przykładzie odwagi i przytomności umysłu podczas katastrofy automobilowej ze strony niejakiego Volmara Hallinga. Halling prowadził auto ciężarowe, napełnione

bydłem i świniami.

Na drodze swej napotkał zamarznięte jeziora, a przewoźnik zapewnił go, iż lód dość jest mocny, aby utrzymać auto. W środku jeziora jednak lód się załamał i wóz poszedł na dno. Halling z trudem wydostał się na powierzchnię i spostrzegł, iż wszystkie zwierzęta również wypłynęły, z wyjątkiem dwóch krów, które były przywiązane do wozu. Halling nie namyślając się ani chwili, rzucił się ponownie do wody i przeciął nożem sznur krępujący zwierzęta, które wydostały się na powierzchnię lodu.

Podziękowanie.

Wielce Szanowni Panowie!

Nie mam słów pochwały dla Ich środka leczniczego Togal i jego skutków leczenia. Od lat 4-ch cierpiałem na bóle stawów i reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody, czułem cierpienia. Leczyłem się dotąd bez skutku. Wyczytując w gazecie o Togalu, a niezupełnie jednak wierząc w pomoc tego środka, postanowiłem nabyć jedno pudełko. Po spożycu całej zawartości, poczułem pewną ulgę w stawach przy naciskaniu palcami. Zachęcony rezultatem pierwszego pudełka, kupiłem drugie i normalnie zażywałem 3 razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach całkowicie znikły, zmiany pogody dziś nie odczuwam.

W miesiącu grudniu ub. r. żona moja zachorowała na grypę, a ponieważ za wcześnie opuściła łóżko, choroba się powtórzyła, powstało mocne zakatarzenie i zajęcie opłucnej. Mając nieograniczone zaufanie do Togalu, postanowiłem leczyć żonę tym środkiem, i nie zawiodłem się, gdyż po 10-ciu dniach żona wstała zupełnie zdrowa.

Mając wdzięczność dla WPanów, jako ludzi, którzy przyczynili się, dzięki swemu wynalazkowi do ulżenia cierpień ludzkich, pozostaję

z głębokim szacunkiem i poważaniem

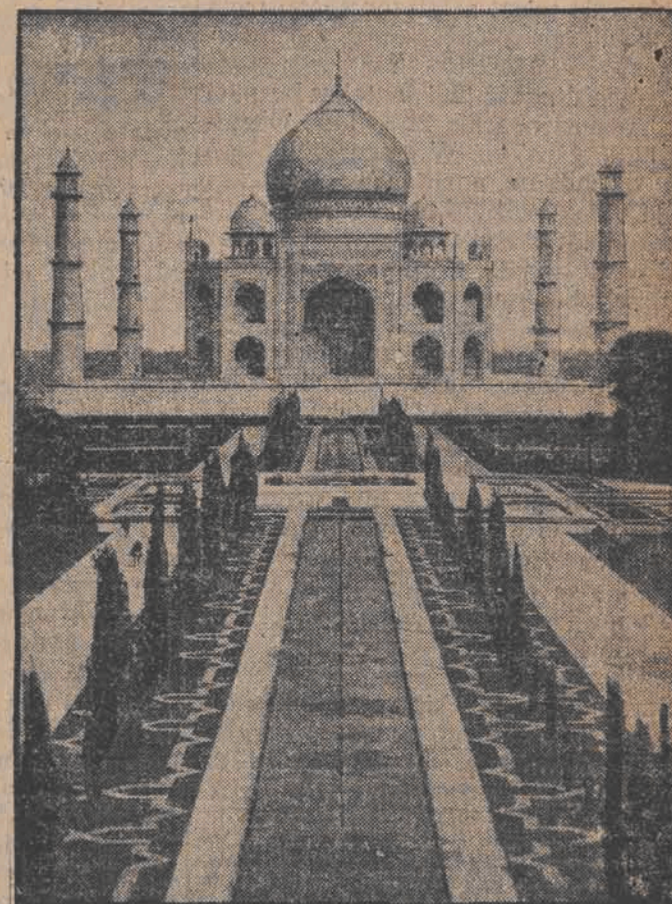
Antoni Garnczarek

Łódź, ul. Miedziana 22

Zagrożony zabytek architektury.

Słynne mauzoleum Szacha Dżehana w Agrar (Indje Północne) zostało uszkodzone przez ostatnie trzęsienie ziemi.





Teść zastrzelił zięcia.

Babka zmarła na widok trupa

Do komisarjatu policji w Paryżu zgłosił się 60-letni Elie Brou i oświadczył, że zastrzelił swego zięcia Piotra Honore, lat 23. Ele Brou grał w domu w karty ze swym sąsiadem, gdy do mieszkania jego wszedł Honore z prośbą o pożyczenie mu jakiegoś naczynia. Między zięciem i teściem doszło wówczas do gwałtownej sprzeczki

o rzecz badzo błahą.

Brou zarzucił mianowicie zięciowi, że żona jego nie przyszła mu złożyć życzeń noworocznych. W czasie sprzeczki Brou wyciągnął rewolwer i strzelił do zięcia, kładąc go trupem na miejscu. Gdy w chwilę potem weszła do pokoju babka zabitego, na widok trupa wnuka dostała ataku sercowego i wyzionęła ducha.

M. NAGODA.

NIEWOLNICA

Powieść. 22

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Polak Kordowski spotkał wesele arabskie i w powozie przez okno ujrzał zemdloną oblubienicę, która przypomniała mu znajomą pannę Smith. Udał się do swego przyjaciela Kopta Symeona z zapytaniem czyje to było wesele. Okazało się, że było to wesele bogatego Araba Handżibeja z córką majora Smitha, który przeszedł na mahometanizm i siłą zmusił córkę do zamążpójścia.

Obaj z Symeonem wybrali się w nocy pod obóz Handżi-beja aby uratować Margaret z rąk Araba. Podeszli pod strzeżony na boku namiot i po cichu wezwali Margaret by im dała znak.

Udało im się porwać ją i na łodzi uwieść do klasztoru.

Kordowski zaczął szukać śladów mr. Smitha ojca Margareth i natrafił na pensjonat pani Goernerowej, która była siostrą Smitha.

W pensjonacie Kordowski poznał rosyjską emigrantkę piękną Wierę i jej chorego brata Siergieja.

Margaret w klasztorze powróciła zupełnie do zdrowia i wybrała się łodzią na przejażdżkę po Nilu. Porwano ją i znalazła się znowu w haremie Handżi-beja.

Symeon obiecał Kordowskiemu że ją odszuka. Jako kupiec Ibrahim udał się do pałacu Handżi-beja.

Po powrocie porozumiał się z Romanem. Następnie zebrali się u Sergieja i Wiery, którzy zostali wtajemniczeni w plany.

*

Zatoczyła maszynę w cień palm, pod któremi drzemał dragoman. Zbudził się natychmiast i począł natarczywie proponować im swoje usługi w oprowadzaniu po ruinach, lecz uspokoił się, gdy Roman rzucił mu ...e monet i kazał pilnować auta.

Wiera i Roman posuwali się w milczeniu aleją, wiodącą do świątyni. Barany olbrzymy, wobec których samochód stawał się podobny do owada, patrzyły na nich z wysokości kamiennych cokołów.

Minąwszy bramę pylonu, chodzili milcząc między głazami i szczątkami posągów. Błądzili śród gigantycznych kolumn, jak dwa pyłki, zgubione w przedpotopowym lesie. Wreszcie wyszli na boczne podwórko świątynne. U ich stóp w kamiennym basenie stała woda, a na jej szmaragdowem tle wznosił się słup z różowego granitu z wyrzeźbionym na szczycie skarabeuszem.

Usiedli na głazach.

— Tysiąclecia mijały tutaj, jak krople wody, kapiące przez tę szczelinę w kamieniu — rzekła półgłosem Wiera, wodząc palcem po ocembrowaniu. — Zapomnijmy o drobnych, przemijających sprawach, zostawmy tylko to, co najważniejsze.

— A co jest najważniejsze dla pani? — spytał Roman ze drżeniem.

— To, że pana kocham — odrzekła i wilgotne jej źrenice bez zmrużenia powiek utonęły w jego oczach.

Stłumiony okrzyk wyrwał się z ust Romana.

Przypadł do jej warg, jak płomień; wzbraniała mu się, lecz opór jej słabł, aż wreszcie usta poczęły oddawać pieszczotę...

Nagle oderwała się od niego; chwyciwszy jego skronie w ręce odchyliła mu głowę, a patrząc w oczy poczęła błagać przez łzy:

— Rom — wyjedźmy stąd, wyjedźmy zaraz, jeszcze dziś... Ja tu się czegoś boję, to kraina śmierci... Wiesz, czemu nie spałam tej nocy i spokoju znaleźć nie mogłam? Wczoraj wieczorem zauważyłam na stoliku Siergieja list, wiesz, ten z pogróżkami. Przeczytałam go. Ja się o ciebie boję... Ucieknijmy razem! Pomyśl: za pięć dni będziemy we Włoszech, we dwoje, tylko we dwoje... Na Sycylji, nad Palermo jest wzgórze, gdzie tak pachną zioła... Jak się w nie położyć, widzi się tylko niebo a między źdźbłami traw gdzieś w dole iskrzy się morze... Chcesz?

Gdy w dwie godziny później wracali samochodem, Roman podziwiał opanowanie Wiery, wyczuwając zarazem jej podniecenie. Spokojnie, choć w szalonym pędzie, eleganckim zakrętem wymijała liczne już o tej porze samochody, wielbłady i osły.

On od czasu do czasu przymykał oczy i uśmiechał się. Mimo nalegania Wiery nie przyrzekł, że ucieknie z nią nie przyrzekł nic. O siebie się nie obawiał; przez lata pobytu w Legji zrósł się zanadto z niebezpieczeństwem, by miało mu ono zakłócać normalny obieg krwi. Nie był zaś dwudziestoletnim chłopakiem, który wybrankę chciałby wywieźć na niezaludnioną wyspę. Zresztą mimo odurzenia, w jakie wprawiły go pieszczoty Wiery, nie zagasło w nim wspomnienie o przysiędze i o tem, że jest pewne jasnowłose dziecko, które wypatruje go z poza kraty, jako swoje zbawienie.

Dziwna rzecz: wracał trzeźwiejszy, niż jechał, i zdawał sobie z tego sprawę. Mózg jego pracował teraz sprawnie i szybko w takt motoru. — Wrócę do hotelu — postanowił, — napiszę zaraz do Karola (tu ułożył sobie co do słowa treść listu) potem pójdę pospacerować trochę koło willi Handżi-beja. Ogarnęła go gorączkowa chęć czynu, jakgdyby pragnął nadrobić czas stracony.

Przy rozstaniu umówił się z Wierą, że będzie u Stawrinych popołudniu, tak, jak to zostało ustalone poprzedniego dnia z Symeonem.

— A my? — spytała Wiera — Kiedyż zobaczymy się naprawdę bez świadków? Wciąż się łudzę, że rzucisz ten przeklęty Egipt, że uczynisz to... dla mnie!

Roman obejrzał się, czy nikt ich nie obserwuje, poczem, widząc że są sami w pustej uliczce, na której Wiera zatrzymała samochód na chwilę, pochylił się ku niej w przelotnym pocałunku i rzekł, ściskając jej dłonie w swoich:

— Nie pytaj, nie myśl o przyszłości. Może wyjadę, potem, gdy wykonam pewne zamierzenie, bez którego nie miałbym spokoju nigdzie na świecie.

Wrócił śpiesznie do hotelu. Czuł się młody, sprężysty, radosny.

ROZDZIAŁ XVIII.

NARADA.

Popołudniu Roman udał się do Stawrinych, gdzie zastał tylko Sergjusza. Ledwo wszedł, natychmiast zapukał „boy" hotelowy z zapytaniem:

— Wielmożny panie, czy można przyprowadzić tutaj handlarza Ibrahima? Mówi, że ma bardzo piękne towary ze Stambułu i z Aleksandrii, i że wielmożny pan kazał mu przyjść z pewną bransoletą.

— Owszem, owszem, każ mu wejść — rzekł Stawrin żywo.

Gdy zjawił się „Ibrahim", zamknięto drzwi na korytarz i Roman zapoznał przyjaciela z Rosjaninem, któremu, jak widział, Symeon przygląda się nieznacznie, lecz badawczo.

— Panie Ibrahimie — ozwał się Sergjusz —nie wiem, jakie jest prawdziwe imię pana i nie zasłużyłem jeszcze na to, by je poznać. Ale doprawdy bardzo chciałbym się przyczynić do wyzwolenia tej biednej panienki.

— Nietylko od nas zależy, by się to udało — odparł Symeon wymijająco.

— Proszę może pan siądzie z nami do herbaty — zapraszał gospodarz.

— Dziękuję, ja wogóle herbaty nie pijam, chyba miętową, po arabsku, a zresztą nie umiałbym narażać się przy jedzeniu.

Roman roześmiał się:

— Narada? Jestem pewien, że masz już plan gotowy, i to plan znacznie lepszy, niż wszystko, co my umielibyśmy wymyśleć.

— Czy jest dobry, to wykaże praktyka. Liczę zresztą na to, że skorygujecie go w niejednem. Przedewszystkiem jednak muszę zdać sprawę z dzisiejszych rannych odwiedzin w pałacu Handżi-beja. Byłem tam pod pretekstem dostarczenia jego żonie (którą bezwątpienia jest Margaret) chusteczek do nosa. Nie udało mi się dotrzeć aż do niej, lecz zorjentowałem się w rozkładzie domu dość dokładnie. Margaret jest więziona na pierwszem piętrze w pokoju narożnym. W jej oknie znajduje się oczywiście krata. Pokój jest zamknięty na klucz, klucz zaś znajduje się pod opieką murzyna, i jego żony. Porwanie Margaret nie wydaje mi się zbyt trudne; więcej trudności nastręczać będzie wywiezienie jej.

— A jak pan projektuje to porwanie? — spytał Sergjusz.

— Miss Margaret, chcąc widocznie utrzymać kontakt z nami, oświadczyła przez służącą, iż chusteczki, dostarczone przeze mnie, tak jej się podobały, że prosi mnie jeszcze o jeden tuzin, którego nie omieszkam jej zanieść. Przypuszczam, że ustalimy datę jej wyzwolenia, a w takim razie, dostarczając chusteczki, postaram się zawiadomić ją o tem.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W swych postulatach aprowizacyjnych, Związek pań domu zwraca uwagę, że dobry miód jest stale poszukiwany w Warszawie, ponieważ jest jednym z produktów najwięcej godnych polecenia do spożywania dla dzieci i dorosłych. W stolicy brak jest jednak dobrego miodu. Duże zapotrzebowanie na miód powoduje masowe jego fałszowanie. Na prowincji istnieją specjalne przedsiębiorstwa, które trudnią się wysyłaniem do miast zafałszowanego melasą miodu.

* * *

Ogólna długość linji autobusów miejskich wynosi obecnie 22,5 klm. Obsługują je 35 wozów. W ciągu ubiegłego roku wypadków powodujących uszkodzenie wozów było 234, najechań na przechodniów: śmiertelnych — 4 i bez następstw — 33. Pozatem odnotowano 81 wypadków z obsługą autobusów.

* * *

Gazownia warszawska projektuje sieć przewodów gazowych w stronę Pruszkowa i Otwocka. Najpierw przewidywane jest wykonanie robót w kierunku Pruszkowa. Na trasie Warszawa—Pruszków przewody gazowe dochodzą już do Szczęśliwic. Spowodu szczupłych funduszów, inwestycje te rozłożone są na kilka lat. W r. b. projektowane jest doprowadzenie sieci gazowej do Piastowa.

* * *

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie zwróciło uwagę na wygląd placów śródmieścia, a zwłaszcza na wygląd domów (czystość fasad, rozmieszczenie szyldów).

* * *

Władze administracyjne wydały w Warszawie w grudniu r. z. 74 nowe prawa jazdy, z tego 53 na samochody prywatne, 13 na prywatne i publiczne, 1 na samochody i motocykle z wyjątkiem publicznych, 6 na motocykle i 1 na wszystkie pojazdy mechaniczne, w tej liczbie 3 kobietom. W ciągu całego 1933 roku wydano ogółem 1.066 praw. a wogóle do 1 stycznia 1934 r. — 31.497 praw jazdy.

* * *

Zmarł w Warszawie dr. Władysław Brzezicki, inspektor weterynaryjny komisarjatu rządu. Zmarły znany był w szerokich kołach społecznych stolicy jako człowiek wyjątkowo zasłużony, — zwłaszcza w dziedzinie oświaty polskiej. Jako urzędnik komisarjatu rządu zaskarbił sobie uznanie wszystkich osób, z któremi się stykał.

„ZBRODNIARZ"
w kinach „Metro" i „Adria".

Film kryminalno-psychologiczny o wyjątkowych walorach artystycznych. Odtwórca roli tytułowej, Charles Laughton zwany „angielskim Janningsem", znany publiczności łódzkiej z filmów „Szatan zazdrości", „W cieniu krzyża", „Wyspa d-ra Moreau" i in.,

trzyma widzów w napięciu

swą grą wyrazistą i dyskretną zarazem.

Scenarjusz napisał specjalista w tej dziedzinie, Ernest Vajda; reżyser Lothar Mendes wywiązał się ze swego zadania po mistrzowsku. Koncepcja dramatu przeprowadzona jest bardzo konsekwentnie, akcja rozwija się logicznie, scena po scenie, zmierzając do sytuacji, z której już niema wyjścia.

KRATECZKI.

Podwiązki Dawidka.

Cud czy kradzież?

Pruderyjni Anglicy starej daty, aby mieć okazję głośnego rozmawia w towarzystwie, nawet najwytworniejszem, o rzeczach frywolnych, wykombinowali sobie order podwiązki. Historja tego orderu jest zresztą dość skomplikowana, sądząc bowiem z opowiadań londyńskich przewodników, nie jedna, ale kilkanaście dam zgubiło w swoim czasie kilkanaście podwiązek, dając tem samem powód do ustanowienia „Orderu Podwiązki".

Znając temperament dawnych królów angielskich nie można się nawet dziwić, że tyle dostojnych dam gubiło podwiązki w królewskich komnatach, zwłaszcza, że równie łatwo jak podwiązkę, można tam było zgubić własną głowę i już jej nigdy więcej nie odnaleźć. Kaci królewscy nie narzekali wówczas na brak roboty płatni byli miesięcznie, gdyż płaca od sztuki mogłaby zrujnować skarbiec królewski.

Ha. Dzisiaj inaczej, inaczej. Wprawdzie damy w dalszym ciągu gubią podwiązki i to nie w komnatach zamku królewskiego nawet, a w biednym, brudnawym pokoiku podrzędnego hotelu, wprawdzie wielu ludzi chodzi bez głowy, ale niestety nikt tych głów nie ścina. Istnieje wprawdzie kat i u nas, ale wiesza on zaledwie kilku ludzi rocznie i to zwykle ludzi nam obcych, których śmierć bynajmniej nie sprawia nam specjalnej „frajdy".

Swoją drogą jak to dobrze, że owa słynna dama zgubiła wówczas tylko podwiązkę. Coby było, gdyby zamiast podwiązki zgubiła — majteczki. Wówczas ustanowionoby order „Kolorowych Majteczek" klasy pierwszej, drugiej i trzeciej. To jednak jest piękny zwyczaj, te ordery. Żyje sobie człowiek kilkadziesiąt lat, całe życie przekonany, że jest niczem, że nie spełnia żadnej donioślejszej roli w społeczeństwie, żona mówi mu: bałwanie, kochanka: mój ty głuptasku i nagle okazuje się, że głuptasek jest wielkim człowiekiem, że oddał krajowi nieznane wprawdzie, ale kolosalne usługi i — dostaje order. Od tego momentu bałwan-głuptasek zaczyna żyć zupełnie inaczej. Na ulicy poznaje tylko tych znajomych, którzy równie są udekorowani, w biurze wogóle nie rozmawia z kolegami, których pierś nie zdobi żadne odznaczenie. Przestaje w restauracjach pić czystą wódkę i przechodzi na konjak, który pije przeważnie za cudze pieniądze, gdyż własnych nie ma, do wszelkich zjawisk odnosi się z pogardliwą wyższością. No bo przecież: „my, świeczniki społeczeństwa" i tak dalej.

Dziwna rzecz, jak łatwo i jak silnie order czy odznaczenie rzuca się ludziom na mózg. Człowiek nieszkodliwie głupiutki zaczyna rozumować specjalnemi kategorjami, dawniej przygarbiony, teraz chodzi prosto i sztywno, dawniej godzący się zawsze z opinją otoczenia, dziś posiada już w każdej kwestji własne (idjotyczne) zdanie.

Niechaj „Kochanówka" ma ich w swojej opiece.

CHUSTKA.

Dawidek Poznański, chłopię 36-letnie, nie posiada wprawdzie żadnego orderu, jest jednak niezmiernie dumny z innego faktu, mianowicie, że nigdy jeszcze nie siedział w więzieniu. Jest to objaw w Polsce rzeczywiście dość rzadki i niewątpliwie godny zazdrości. Poza tą dumą, Dawidek posiada jeszcze manię stania się arbitrem elegantiarum ulicy Nowomiejskiej z przyległościami. Ten wzgląd spowodował, że pewnego pięknego dnia Dawidek stwierdził, że jego skarpetki opuszczają się malowniczo ku dołowi, co według opinji znawców, nie należy do szczytów elegancji.

Powodowany troską o swój wygląd Dawidek postanowił zafundować sobie podwiązki do skarpetek. Nikt jednak nie jest prorokiem we własnym kraju. Dawidek, zamiast pochlebnych wzmianek w pismach, został za swą chęć elegancji dotkliwie przez los ukarany.

Oto udał się Dawidek do hali targowej na starówce w poszukiwaniu podwiązek, oglądał je tu i owdzie, to i owo, aż zamiast podwiązek zauważył samotnie leżące na samotnym wieśniaczym wozie piękną wełnianą chustkę. Podwiązki mogą poczekać — powiedział sobie Dawidek i tymczasem skradł chustkę, sądząc, że chustka z wozu, koniom lżej. Niestety operacja o tyle się nie udała, że wieśniaczka za wcześnie wróciła, za wcześnie zrobiła krzyk, posterunkowy za wcześnie złapał Dawidka i wyciągnął zza pazuchy chustkę.

Sąd Grodzki skazał Dawida Poznańskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Jerzy Krzecki.

Leśniczy zranił dwu kłusowników.

Krwawe zajście w lesie.

Z Jarocina donoszą:

Do krwawej walki między leśnikiem a kłusownikami doszło w lasach majętności Kurcew w powiecie jarocińskim. Leśnik wspomnianej majętności Józef Janke podczas obchodu lasów kurcewskich przytrzymał dwóch kłusowników, łowiących

zwierzynę w sidła.

Byli to mieszkaniec Sławoszewa pobliskiego Józef Mościpan i Stanisław Siudziński z Twardowa. Gdy p. Janke wezwał kłusowników, by poszli z nim w celu wylegitymowania się, jeden z nich wyrwał Jankemu fuzję, poczem pobili go kijami. W obronie własnej Janke strzelił z rewolweru na postrach, wówczas jeden z kłusowników stanął za drzewem i wymierzył do leśnika z fuzji. Strzał nie padł tylko dlatego, że kłusownik nie umiał zrabowanej fuzji

odbezpieczyć.

W dalszym ciągu zajścia leśniczy strzelił jeszcze trzykrotnie z rewolweru i zranił ciężko obu napastników. Również Studziński strzelił z rewolweru do Jankego, jednak chybił.

Mościpana spowodu ciężkiego poranienia przewieziono do szpitala, Siudziński zaś leczy się w domu.

„Klienci" sądu starościńskiego.

Ci, którzy omijają ustawy.

Łódź, 18 stycznia. Sąd starościński. Na korytarzu gorączkowo kręci się tam i spowrotem kilka osób...

Niedawno, bo przed kilkoma dniami komisja z inspektoratu pracy stwierdziła że wbrew ustawie, firma zatrudniała robotników po 9 i 10 godzin, zamiast ośmiu, że do książeczek, administracja fabryki wpisywała mniejszą ilość dni pracy, aniżeli faktycznie przepracowano, a to w tym celu, aby robotnikom

mniej za urlopy płacić.

Tego rodzaju wykroczenia nie uchodzą płazem.. kary są

dotkliwe i bezwzględne.

Na sali sądowej rojno...

Przewodniczący sądu rzuca nowe nazwiska i za chwilę rozpoczyna się badanie stron.

Jako oskarżyciel występuje przedstawiciel inspektoratu pracy. Mówi cicho, lecz dobitnie co wykazała inspekcja i jakie wykroczenie inkryminuje się oskarżonym. Za chwilę padają wyroki.

Właściciel fabryki swetrów Majer Goldring (ul Nowomiejska 10) skazany zostaje za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin —na 150 złotych grzywny lub 10 dni aresztu.., Właściciel pończoszarni Jerzy Grünberg (ul. Gdańska 133), za zmuszanie robotników do pracy

ponad 8 godzin

— skazany zostaje na 200 złotych grzywny lub 14 dni aresztu..

Współwłaściciele tkalni „Setako" (Podleśna 4) Rajmund Willard i Szlama Feldman za wstrzymanie zarobków robotniczych, za wpisywanie do książeczek obrachunkowych robotników mniejszej ilości dni przepracowanych faktycznie, celem zmniejszenia wydatków na urlopy, za obniżanie zarobków robotniczych skazani zostali po 2 tygodnie aresztu każdy..

(Wyrok nie czyni wielkiego wrażenia... Oskarżeni są już przyzwyczajeni do takiego obrotu sprawy.. Będą apelować.., Ale to i tak nie pomoże przestępstwo jest za oczywiste...

Sala sądu starościńskiego wolno pustoszeje... Jutro na wokandzie znajda się inne nowe nazwiska tych którzy omijają ustawy i rozporządzenia którzy poprzez krzywdę robotnika — szukają fortuny...

Teatr Miejski.

„IVAR KREUGER"

Film sceniczny w 3 aktach, 17 obrazach Jerzego Tepy.

„Ivar Kreuger" jest tematem bardzo wdzięcznym ale i bardzo trudnym. W krótkim felietonie dziennikarskim można snuć na temat króla zapałczanego takie czy owakie przypuszczenia i mniejsze lub większe „prawdy" o jego śmierci i życiu, ale w sztuce historja człowieka, który jest jeszcze tak bliski, tak świeży pamięci ogółu musi być logiczna i prawdopodobna. Otóż sztuce Tepy tych walorów brakuje.

Sztuka została specjalnie napisana dla doskonałego i utalentowanego artysty jakim jest p. Edward Żytecki. Posiada ona znacznie więcej monologów niż akcji i scen zbiorowych i dlatego też wymaga niezwykłego wysiłku artystycznego. To zadanie znakomicie spełnił p. Żytecki w roli Ivara Kreugera, zadanie tem trudniejsze, że gra on rolę podwójną — Kreugera i jego sobowtóra. Wielkie opanowanie, znakomite wyczucie no i przedewszystkiem rzetelny talent w połączeniu z wnikliwą inteligencją, oto środki, któremi p. Żytecki operował w sposób mistrzowski, stwarzając z Ivara Kreugera niezapomnianą kreację.

W pozostałych rolach, wyłącznie epizodycznych, wyróżnić należy pp. Szymańskiego, jako opanowanego dyrektora generalnego, Winawera, doskonałego w trudnej roli detektywa p. Lenka, który raz jeszcze dowiódł, że posiada wysoką klasę aktorską i stanowi cenną, choć niewyzyskaną siłę w naszym teatrze, Dardzińskiego, Macherskiego, Snaya i in. P. Paszkowska była milutka. Chór rewelersów nieudany.

Reżyserja p. Szletyńskiego na wysokości zadania. Specjalne słowa uznania należą się p. Bolesławowi Kudewiczowi za niezwykle piękne dekoracje. Z zadowoleniem należy przyjąć powrót tego utalentowanego i pełnego inwencji artysty-malarza do łódzkiego teatru, dekoracje jego stoją na niezwykle wysokim poziomie i są godnem tłem pracy aktorskiej.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM.

RASZYN.

16.40 Odczyt p. t. „Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym".
16.55 Transmisja ze Lwowa.
17.25 Recital śpiewaczy I. Downar-Zapolskiej
17.50 Nowiny rolnicze.
18.00 Nasz handel zagraniczny — odczyt.
18.20 Słuchowisko.
19.00 Program na piątek.
19.05 Rozmaitości.
19.25 Odczyt.
19.40 Kom. śniegowy ze Lwowa.
19.43 Wiadomości sportowe.
19.47 Dziennik wieczorny.
20.00 Myśli wybrane.
20.02 Muzyka lekka.
21.00 Skrzynka pocztowa techniczna.
21.15 D. c. muzyki lekkiej.
22.00 Muzyka taneczna.
23.00 Kommikaty.
23.05 Muzyka taneczna.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

17.50 Repertuar teatrów i komunikaty.

PIĄTEK.

RASZYN.

7.00 Sygnał czasu i pieśń poranna.
7.05 Gimnastyka.
7.20 Płyty.
7.35 Dziennik poranny.
7.40 Płyty.
7.55 Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00 Program na dzień bieżący.
11.40 Przegląd prasy polskiej.
11.50 Repertuar teatrów Warsz.
11.57 Sygnał czasu i hejnał.
12.05 Koncert zespołu jazzowego.
12.30 Wiadomości meteorologiczne.
12.33 D. c. muzyki jazzowej.
12.55 Dziennik południowy.
15.25 Wiadomości i eksporcie polskim.
15.30 Wiadomości gospodarcze.
15.40 Koncert orkiestry ludowej.
16.40 Przegląd wydawnictw.
16.55 Duety wokalne w wyk. R. Liljan (sopran) i B. Bracińskiej (msopran).
17.20 Transmisja ze Lwowa.
17.50 Pogadanka rolnicza.
18.00 Odczyt dla nauczycieli p. t. „Nauczyciel na polu literatury i sztuki".
18.20 Audycja karnawałowa p. t. „Na herbatce tańcującej".
19.00 Program na dzień następny.
19.05 Rozmaitości.
19.20 Dokąd jechać w święto?
19.25 Feljeton aktualny.
19.40 Wiadomości sportowe.
19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa.
19.47 Dziennik wieczorny.
20.00 „Myśli wybrane".
20.02 Pogadanka muzyczna.
20.15 XV koncert symfoniczny.
W przerwie ok. g. 21.00 „Odrodzenie Fredry", wygł. T. Boy-Żeleński.
22.40 Muzyka taneczna.
23.00 Komunikaty.
23.05 D. c. muzyki tanecznej.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM

11.50 Wiadomości bieżące.
15.30 Kom. Izby Przem. Handlowej.
17.50 Repertuar teatrów i komunikaty.
19.00 Skrzynka pocztowa.
19.15 Rozmaitości.

LEON LAFAGE.

SUŁTANKA.

— Co takiego? — broniła się pani d'Heretie wyniośle — nazywasz niezręcznością, że mówię o konfiturach ze starym dyplomatą, który jest ci potrzebny?.... O, nie, mój drogi. Jeżeli jesteś biurokratą do tego stopnia, wkrótce bać się będziesz własnego cienia. Niech pan posłucha — zwróciła się do mnie (jest pełną temperamentu, pikantną blondynką) biorę pana na świadka. Widział pan, że przy stole siedziałam obok pana d'Arbers; mąż mój zrobił wszystko, co się dało, abym dostąpiła tego zaszczytu z misją wykorzystania sposobności. Otóż dowiedziałam się, że początek dyplomatycznej karjery p. Arbers rozgrywał się w Konstantynopolu, za czasów „czerwonego sułtana". Nic naturalniejszego, że jak każda poinformowana dobrze kobieta, starałam się odświeżyć jego miłe wspomnienia i......

— Niezręczność okropna!

— Nie przerywaj mi.... Opowiedziałam mu, że spędziłam trzy lata na Złotym Rogu....

— Podwójna niezręczność!

— O co chodzi? Nie podkreślałam tego zdania. Wiadomo mi, jak wszystkim zresztą, że miał tam.... przygody miłosne. Mówiłam więc z nim tylko o Turczynkach, delikatnych i otyłych, które potrafią tak prześlicznie łączyć zapachy, barwy i...... pikanterję, jakgdyby robiły konfitury z kwiatów wiosny. Widziałam w pewnym „yali" Bosforu, naprzeciwko ogrodów sułtana....

P. d' Heretie uniósł w górę brwi z wyrazem rozpaczy, jakgdyby wołał do Allacha o pomstę.

— Nie do naprawienia — jęknął — bo mówiła mu jeszcze o owych lokalach i bazarach, gdzie wszystko jest oszustwem i imitacją, pułapką na szylingi i franki: kobiety, naczynia miedziane, porcelana i dywany. Posłuchaj pan: lat temu dziesięć cała ta historja krążyła jeszcze jako legenda w całym Stambule, a zwłaszcza w Pera.

D'Arbers, licząc lat dwadzieścia wylądował w Istambule i odrazu zaczął odgrywać rolę wielkiego. Zarówno w poselstwie, jak i konsulacie zastał szereg młodych ludzi, już dokładnie obznajmionych z życiem w Turcji. Było rzeczą słuszną przyłączyć się do nich i odnieść korzyść z ich towarzystwa. To też w ciągu jakich trzech tygodni d'Arbers utrzymywał z nimi koleżeńskie stosunki, zwiedzając meczety i cmentarze, seraj i jego ogrody, Galatę, „Słodkie Wody", słowem: cały świat tamtejszy, znany z opisów pisarzy i podróżników. Wkrótce jednak odsunął się od dotychczasowych towarzyszy, okazując im chłód i rezerwę, już gotując się do przyszłej wysokiej karjery.

Obrażeni stopniową i odmierzoną pogardą, koledzy pozostawili go jego losowi.

Mimo to młodzież spotykała się często w salonach ambasady. D'Arbers, uzbrojony w monokl i kurtuazję, kształcił się, studjując obyczaje tureckie i język. Dość, że pewnego wieczora Cargaules oznajmił kolegom, iż karjera młodego dyplomaty rozpoczęła się pod szczęśliwą gwiazdą: przyjmowano go bowiem z wielkiemi względami i w tajemnicy w pewnym „yali" nad Bosforem. Udawał się tam łodzią kilka razy na tydzień. Tego rodzaju domy, oplecione winem i obrośnięte jaśminem, mają, jak pałace weneckie, własną przystań i wodne wrota.

W owych czasach, w dzielnicach odległych, pod potrójnym kluczem tajemnicy, strachu i żałoby, mieszkały wysokourodzone panie, córki sułtanów lub dygnitarzy, których mężowie na rozkaz Abdul-Hamida postradali głowy. D'Arbers został kochankiem jednej z podobnych sułtanek. Pocieszał ją w rozgłośnem cierpieniu. Informacja ta była widocznie zgodna z prawdą, ponieważ radosna duma promieniowała z oblicza d'Arbers'a. Raczył nawet zbliżyć się trochę do grupy dawniejszych kolegów, bowiem oni zadowolić się musieli żydówkami, pięknemi wprawdzie, o cerze kwiatowej i oczach czarnych, lub Czerkeskami, białemi, jak marmur pod czarnemi włosami, podczas gdy on zdobył łaski autentycznej Turczynki, muzułmanki, córki sułtana.

Wychwalał ładną francuszczyznę pań tureckich z domieszką obcego akcentu, opowiadał cuda o podwieczorkach, podczas których spożywa się w sorbetach wszystkie kwiaty tureckiego ogrodu. Pewnych określonych dni, w oczekiwaniu wieczora, pojawiał się w ambasadzie z małemi, aromatycznemi paczkami, napełniającemi swym zapachem teki oficjalnych dokumentów. Były tam pudry paryskie i tureckie czernidła i kosmetyki, „kenek" na paznogcie, „rastik" na brwi....

Pod pozorem zasięgania rad, informował wszystkich dyskretnie o swojej cudownej przygodzie. Czy nie narażał się — może — na jakie podejrzenia ze strony dworu tureckiego? I czy nie wywoła to jakiego konfliktu z Wysoką Portą Bowiem „czerwony sułtan", zawsze niespokojny, drżący o swoje życie, prawdopodobnie otoczony był płatnymi zbirami? Na tym punkcie, pomimo całej swej zaspokojonej próżności, d'Arbers nie czuł się bezpieczny.

Pewnego wieczora, gdy swym triumfem po wielekroć już olśnił flotę i dyplomatów — jak sądził — spostrzegł wpobliżu tajemniczego pałacu jedną z łodzi motorowych, które wówczas ukazywać się zaczęły na Bosforze. Dym ponuro unosił się z łodzi wgórę, wpobliżu wodnych wrót pałacu, a na progu pomiędzy sługą a tragarzem, obarczonymi paczkami i kuframi, ujrzał kobietę, którą poznał z trudnością.

Oswobodzona od zwykłej szaty — jaszmaku — i wszystkich zasłon Wschodu, „sułtanka" ubrana była w kostjum spacerowy i słomkowy kapelusz. Zdumienie d'Arbers'a, jego oszołomienie — monokl wypadł mu z oka i rozbił się — wywołał na uróżowane jej usta uśmiech, który perlił się nieskończonemi kaskadami.

— Widzisz, mój śliczny chłopcze — rzekła piękna dziewczyna nieomylnym prowansalskim akcentem — dość już tej zabawy! Dziś wieczorem wsiadam na okręt, odpływający do Marsylji. Gdybyś nie kazał mi czekać daremnie na ciebie w ciągu trzech dni, byłabym ciebie uprzedziła o tem nieszczęściu. Brat mój, starszy ode mnie o lat dziesięć, niedawno wygrał coś na loterji hiszpańskiej. Otworzywszy małą kawiarnię wpobliżu Canebiere. Gdy będziesz kiedy w Marsylji, wstąp na kieliszeczek. Rada ci będę szczerze.

Ani służąca z Chios, ojczyzny pachnących melonów, ani tragarz ormiański nie rozumieli prowansalskiego narzecza. Cały incydent byłby stracony dla nas, gdyby była „sułtanka", a przyszła władczyni marsylskiej knajpy, nie była zmuszona czekać kilka godzin na odejście statku. Dla zabicia czasu, opowiedziała całą historję.

— I to zdarzenie — dokończył d'Heretie — które w mniemaniu d'Arbers'a w szarym worze zapomnienia już zostało pogrążone w nurtach Bosforu, żona moja, z całem okrucieństwem nieświadomości, po trzydziestu latach wydobyła z głębin i w rozmowie poczęstowała niem d'Arbers'a przy obiedzie. Nazwała to w dodatku..... jak?... Aha! Odświeżeniem miłych wspomnień.... Cudowne!

Tłum. L. M.

SPORT.

Sensacyjne zawody w Filharmonji.

Makosz przeciwnikiem Chmielewskiego.

Drużyna pięściarska IKP wystąpi w nadchodzącą niedzielę przeciwko PKS (Katowice) w sali Filharmonji o godz. 11.30.) w następującym składzie: waga musza: Pawlak, waga kog. Spodenkiewicz, w. piórkowa: Woźniakiewicz, w. lekka Banasiak, waga półśr. Taborek, w. średnia Chmielewski, w. półc. Stahl II i w. ciężka. Krenc. Wszystkie walki meczu zapowiadają się b. ciekawie

Występ Chmielewskiego, który po zwycięskiej walce z Pisarskim, powrócił już całkowicie do zdrowia jest swego rodzaju sensacją. Tym razem przeciwnikiem jego będzie znacznie cięższy i b. silny Makosz, który do niedawna występował w wadze półciężkiej.

Występ Stahla II dojdzie niechybnie tym razem po raz pierwszy w bieżącym sezonie do skutku. Przeciwnik jego Wystrach b. mistrz Polski jest już w Łodzi dobrze znany. Wreszcie w ostatniej parze Krenc zmierzy się po raz pierwszy z popularnym na Śląsku Wrazidła. Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie Z. Kowalski, Piotrkowska 62.

MIĘDZYMIASTOWY MECZ bokserski Łódź-Wrocław.

W dniu 4 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski Łódź-Wrocław.

Skład drużyny niemieckiej został już ustalony i przedstawia się następująco w wagach od muszej do ciężkiej.

Basler, Miner, Urban, Bittner, Mahn, Kreisch, Wenzel, Kossoubek.

Młody sportowo ale mocny...

Szwedzi chwalą polskich bokserów.

Po meczu bokserskim Polska — Szwecja prasa szwedzka zamieściła wiele obszernych artykułów z fotografjami polskich zawodników.

Wszystkie pisma wyrażają się o naszych zawodnikach bardzo pochlebnie, charakteryzując Polskę jako kraj sportowo młody, ale

już bardzo mocny.

Na publiczności szwedzkiej Polacy zrobili doskonałe wrażenie.

Do Budapesztu i Wiednia...

Billorówna — Kowalski wyjeżdżają z kraju.

Jutro, w piątek, wyjeżdża z Warszawy mistrzowska para Polski w jeździe figurowej na lodzie, Billorówna—Kowalski.

Najlepsza nasza para łyżwiarska udaje się na krótki trening do Budapesztu i Wiednia, poczem bezpośrednio przybędzie do Pragi, gdzie w dniach 27 i 28 b. m. weźmie udział w mistrzostwach Europy.

Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie w St. Moritz.

W dniach 15—17 lutego b. r. odbędą się w St. Moritz wielkie międzynarodowe zawody narciarskie pod protektoratem F. I. S. w biegu zjazdowym i slalomie.

Dotychczas zgłoszenia nadeszły od 12 państw: Niemiec, Austrji, Polski, Holandji, Szwecji, Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Japonji, Hiszpanji i Szwajcarji.

Konkurs łyżwiarski na miejskiej ślizgawce.

Referat Wychowania Fizycznego Zarządu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 21 b. m. o godzinie 11-ej przed południem na ślizgawce miejskiej w parku im. ks. Poniatowskiego zorganizowany zostanie zapowiedziany konkurs w jeździe figurowej na lodzie. Konkurs ten zapowiada się b. ciekawie, gdyż już dotychczas zgłosiło się

ponad 30 łyżwiarzy.

W czasie konkursu przygrywać będzie orkiestra Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

W związku z powyższem Referat Wychowania Fizycznego Zarządu m. Łodzi podaje do wiadomości, że lodowisko w parku Poniatowskiego w dniu konkursu będzie dla łyżwiarzy do godziny 13-ej zamknięte.

Sport w kilku słowach.

(—) W dniu jutrzejszym t. j. w piątek odbędzie się o godzinie 20-ej w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej ciekawy drużynowy mecz bokserski: Geyer-Zjednoczone. Na meczu tym odbędą się następujące walki: w. musza: Kijewski (Zj.) — Morawski (G) waga kogucia Brzęczek (Zj), — Wojciechowski I (G), waga piórkowa: Michalak (Zj). — Zając (G), waga lekka: Stanikowski (Zj.) — Krum (G), w. półśrednia: Wojciechowski (Zj). Wolski (G), waga średnia: Marczewski (Zj). — Ostrowski (G) i waga półciężka: Jaskóla (Zj). — Lipiec (G).

(—) Walne Zebranie ŁOZLA. odbędzie się w niedzielę w sali klubu Geyer przy ulicy Piotrkowskiej 289 o godzinie 9,30 rano w I-szym i o godzinie 10-ej w drugim terminie. Na zebraniu tem nastąpi wręczenie nagród: dla drużynowego mistrza okręgu (ŁKS) i nagroda Towarzystwa Nauczycieli Wych. Fiz. za biegi naprzełaj (ŁKS). Następnie przedstawicielom klubów zostaną wręczone dyplomy dla mistrzów okręgu w poszczególnych konkurencjach.

(—) W związku z turniejem (niedzielnym) hokejowym ŁKS-u, dowiadujemy się, że z drużyn lokalnych zamiast proponowanego uprzednia Strzelca ze Zgierza weźmie udział wicemistrz Łodzi-Triumf zasilony atakiem Union-Touringu, który występować będzie jako II atak Triumpfu. Ostatecznie więc w turnieju wezmą udział AZS (Warszawa), TKSZ, ŁKS, i Triumpf. Zwycięzca turnieju otrzyma cenny puhar firmy „Kantor".

(—) W sobotę odbędą się w sali Niemieckiego Gimnazjum pierwsze spotkania w koszykówkę o puhar przechodni ofiarowany przez Triumf. Spotkania te odbywać się będą jednocześnie o puhar PZGS-u. Program spotkań przedstawia się następująco: o godzinie 17,30 kosz. męska: ŁKS—YMCA, godzina 18,30 kosz. żeńska: IKP—Zjednoczone i godzina 19.30 kosz. męska: WKS—HKS. Ze względu na udział najlepszych drużyn łódzkich rozgrywki zapowiadają się b. ciekawie.

(—) W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo łódzkiej klasy B w hokeju odbędą się następujące mecze: w sobotę o godzinie 18-ej na lodowisku przy Al. Unji: Hakoah—SKS. (Łódź) i w niedzielę o godzinie 11,30 w Zgierzu: Strzelec (Zgierz) — HKS (Łódź).

(—) W środę wieczorem odbył się w Szwecji w Oerebro międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Oerebro zakończony zwycięstwem bokserów szwedzkich w stosunku 8:6.

W wadze muszej Jarząbek odniósł zwycięstwo nad Szwedem Grahnem w wadze koguciej Rogalski pokonał Stenborga, w wadze piórkowej Kajnar zwyciężył Szweda Anderssona, w wadze lekkiej Bąkowski uległ Karlssonowi, w w. półśredniej Garncarek przegrał z Karlssonem 2, w wadze średniej Majchrzycki przegrał przez techniczny k. o. z Hanssonem, przyczem Polak ma uszkodzone oko, w ciężkiej Gulstroem wygrał z Piłatem. Ogółem rozegrano 7 walk bez półciężkiej.

CENY W OKNACH.

Zarządzenie Starostwa Grodzkiego.

Łódź, 18 stycznia. — Zgodnie z zarządzeniem Starostwa Grodzkiego — wszystkie sklepy winne były na wystawach ujawniać ceny artykułów powszechnego użytku.

Ponieważ najczęściej sklepy nie ujawniają cen — Starostwo Grodzkie zwróciło się do policji w sprawie przypilnowania tego zarządzenia.

Ponieważ za niewypełnienie tego zarządzenia grozi kara pieniężna — właściciele sklepów w swoim własnym interesie winni corychlej wystawić ceny w oknach.

KARY ZA NIEODKAŻANIE TELEFONÓW.

W związku z nieprzestrzeganiem rozporządzenia porządkowego Pana Wojewody Łódzkiego o obowiązkowem odkażaniu aparatów telefonicznych przepisanemi środkami i w przewidzianych terminach, wydział karno - administracyjny Starostwa Grodzkiego Łódzkiego ukarał szereg firm za nieodkażanie telefonów grzywną w sumie od 30—50 zł.

KOMUNIKATY.

„CZARNA KAWA" RODZINY WOJSKOWEJ.

Dziś, w czwartek, „Czarna kawa" Rodziny Wojskowej w Grand - Cafe o godz. 18. Wejście dwa złote.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU OFICERÓW REZ.

Przypominamy Kolegom, iż w czwartek, dnia 18 b. m. płk. dypl. Franciszek Dudziński, d-ca 31 p. S. K. przeprowadzi w lokalu naszego związku ćwiczenie aplikacyjne p. t. „Natarcie w walce ruchowej". Początek o godz. 7.30. — Po ćwiczeniu — herbatka towarzyska, na którą zarząd zaprasza wszystkich Kolegów z ich rodzinami. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

W ORGANIZACJACH MŁODZIEŻOWYCH powstaną „Sekcje gospodarcze".

W lokalach Z. P. M. P. „Orlę" (Piotrkowska 86) odbyła się międzyorganizacyjna młodzieżowa konferencja gospodarcza urządzona przez „Centralne Towarzystwo popierania wytwórczości krajowej".

Na konferencję przybyli specjalnie z Warszawy delegaci C. T. P. W. K.

Zebranych powitał delegat CTPWK p. W. Śledziński. Po referacie del. Centr. Tow. p. r. Rubacha, delegaci poszczególnych organizacyj postanowili powołać do życia na terenie wszystkich placówek „sekcje gospodarcze", które pracować będą według wskazań wydziału do spraw młodzieżowych CTPWK. w Warszawie.

Centralne Towarzystwo popierania wytwórczości krajowej urządzi w niedługim czasie podobną konferencję, na której wyłoniony zostanie „Międzyorganizacyjny Młodzieżowy Komitet Gospodarczy w Łodzi" który będzie współpracował bezpośrednio z CTPWK.

Analogiczne konferencje urządzone zostaną w najbliższym czasie w Warszawie i w szeregu innych wielkich miast

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10,25; 13.00; 14.20; 16.30 17.40; 18.40 20.55 21.40

DO WARSZAWY: 19.30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 5,03.

DO OSTROWA (Poznania): 6.15; 9.23; 12.42; 16.07 19.35; 22.08.

DO KUTNA (Gdyni—Poznania): 1.30; 5.00; 12,57 16.33; 21.25.

DO WARSZAWY: 2.15 (Łowicz) 7.28; 13,12; 16,13 19.56.

DO ZDUŃSKIEJ WOLI: 8.30; 14,10; 18.10· (Częstochowa).

DO LWOWA: 20,08.

WINSZUJEMY.

Jutro: Henrykowi.
Wschód słońca 7.35
Zachód — 15.57
Długość dnia 8·22
Przybyło dnia 0.38
Tydzień 3.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 18 stycznia. Notowań nie odebrano spowodu uszkodzeń na stacji nadawczej.

Liverpool, 18 stycznia. Loco 5,95; styczeń 5,74; luty 5,73; marzec 5,73.

Brema, 18 stycznia. Loco 12,96; marzec 12,28; maj 12,43; lipiec 12,62.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Na zebraniu giełdy pieniężnej Nowy Jork i Londyn nieznacznie zwyżkowały.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 40,75; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 51; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 54,50, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 56,88; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 40,75; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 48; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 57,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 62,25; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 51.50; Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 49,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Lublina 40.50.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 85,50—85; Lilpop 10,50; Starachowice 10,20; Majewski 1930-31.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 18 stycznia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: Notowania żyta bez zmiany. Ogólny obrót 2.024 tonn, w tem żyta 1.316 tonn. Usposobienie spokojne.

Poznań, 18 stycznia. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto 14.75. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 14,50—14,75; pszenica 17.75—18,25, mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 21,00—22,50; razowa 0-95 proc. z workiem 17,00—18,00; mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 32,50—36,00.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Ivar Kreuger.
Teatr Popularny — Powtórzenie wesołki sylwestrowego.
Tabarin — Występy artystyczne i dancing.
Adria — Zbrodniarz.
Capitol — Wuj Mozes.
Casino — Dziś żyjemy.
Corso — I Rocambole. II Na tropie złoczyńcy.
Czary — Tajemnica sypialni.
Grand-Kino — Brat djabła.
Metro — Zbrodniarz.
Palace — Zdobyć cię muszę.
Przedwiośnie — Król cyganów.
Rakieta — Pod pręgierzem.
Roxy — Panna Josetta moja żona.
Sztuka — Noc w Kairze.
Zachęta — Grzech miłości.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa kartoflana ze śmietaną, sznycelki grysikowe z sokiem malinowym, marchewka.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXVIII POLSKIEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 — nr. 46844 73283 166553
Zł. 5.000 nr. — 88813 123597 142216.
Zł. 2.000 nr. — 382 5066 19532 28396 48408 53464 65816 66284 65814 85524 99267 116324 128114 138123 146152 152832 150229 163494.
Zł. 1.000 nr. — 16834 23183 23765 28889 32402 43222 43339 42918 46138 52439 56812 63945 66846 77200 80735 95742 97164 97228 102626 113255 116164 117291 121060 123639 128627 129251 133328 135098 142879 149995 150119 153651 158648 159844.

Po 200 zł. na N-ry.

34 58 62 211 232 74 498 502 86 666 715 53 978 1009 74 187 332 444 735 913 83 2015 16 219 406 28 35 653 734 79 89 823 979 3071 284 360 89 517 722 30 816 4103 80 419 730 914 5170 241 378 436 65 573 81 775 79 98 846 88 980 6067 261 697 7187 254 83 372 600 09 71 41 936 82 8039 210 383 438 592 662 9215 515 62 841 61 94 98 10029 85 118 21 337 56 562 615 11502 608 917 12125 35 90 530 81 630 715 79 870 13098 217 26 79 309 56 426 688 78 710 83 99 938 14079 281 96 429 524 630 54 57 15024 78 317 575 664 839 930 16028 94 283 86 99 450 639 766 829 49 69 17023 85 191 301 19 654 846 18066 67 260 350 486 723 805 11 19028 213 398 450 687 707 908 23 20153 209 45 352 57 432 57 663 757 844 56 21069 335 45 429 35 534 685 755 816 43 71 932 22068 125 46 426 78 589 805 937 51 67 23277 306 42 75 90 406 84 561 610 723 86 24032 65 90 140 232 61 392 94 505 28 752 880 991 25203 09 82 322 56 89 807 26281 331 418 88 530 659 73 747 830 901 27086 135 40 266 85 339 427 574 78 716 930 37 56 28126 27 91 457 74 93 632 36 62 788 813 55 961 29091 238 346 401 24 62 688 807 31 44 963 80 30033 89 109 31 36 514 82 666 769 31030 133 412 588 625 84 907 32022 44 63 148 271 77 357 64 88 447 500 632 75 721 34 914 41 81 33001 13 40 72 111 57 243 359 401 82 679 840 88 89 939 80 34006 50 70 133 226 55 472 566 73 694 787 974 35206 320 53 478 548 8 775 824 72 926 36107 94 210 307 82 488 736 39 865 69 980 37044 70 222 71 342 564 626 43 745 984.

38054 77 120 62 624 50 741 957 99 39148 800 11 36 40024 99 139 272 308 408 93 515 657 63 769 85 995 41116 17 56 255 355 82 540 91 882 42199 288 309 17 36 553 970 43173 88 353 619 62 737 61 971 73 44278 613 73 686 805 72 45018 65 84 317 30 433 77 539 91 685 738 920 62 46068 179 287 419 798 836 945 83 47047 125 87 286 300 836 47 956 48018 34 146 99 652 87 790 817 909 50 49027 215 74 312 30 37 476 576 748 942 50 50120 87 291 432 549 645 829 51048 207 42 94 310 554 699 858 918 2 85 52301 598 673 802 53065 113 80 209 12 382 488 669 764 92 839 52 946 73 97 54253 70 307 14 466 743 55029 459 600 67 760 94 56082 137 44 219 506 44 657 860 970 57266 85 997 58002 21 183 275 588 766 81 946 59349 54 499 620 909 27 41 60213 314 419 544 691 721 958 61135 60 87 235 494 62017 52 96 98 126 283 354 56 417 53 85 91 93 572 669 762 814 63222 357 478 625 728 57 916 64066 178 245 318 32 463 559 701 6 15 833 935 65267 380 480 941 83 66232 82 335 71 449 613 712 941 6712 38 215 51 341 76 89 93 528 609 14 68 773 842 65 950 68044 318 26 29 531 638 66 762 68 69028 186 93 204 756 76 865 70405 11 723 30 986 94 71041 262 441 91 529 60 712 61 931 55 99 72090 242 321 523 52 96 658 880 920 97 73257 349 65 532 635 56 805 74118 254 60 646 736 94 834 36 75218 381 420 62 800 35 36 926.

76121 41 63 67 338 650 735 63 857 77205 371 89 92 495 673 718 99 78182 93 263 96 438 59 63 83 608 80 873 92 962 79023 212 481 970 80 80044 135 339 43 483 503 781 828 936 62 83 81089 119 61 273 339 80 522 38 53 87 604 36 960 82048 513 66 73 95 754 814 966 83112 60 231 79 409 56 70 589 682 733 38 828 43 54 79 996 84097 364 66 72 94 431 69 558 762 85068 158 238 427 675 998 86089 37 635 70 47 78 883 935 44 87130 36 71 95 395 506 27 708 810 93 996 88112 207 498 638 701 29 843 58 922 47 89137 64 97 359 88 441 676 811 17 79 967 90045 50 168 244 577 99 627 31 883 91092 328 91 572 76 624 72 853 943 92163 9 0250 492 555 89 692 725 820 93067 100 226 53 443 600 17 40 764 847 95 913 94036 139 351 71 657 824 42 54 95 956 95009 24 27 155 94 265 303 90 466 538 60 84 98 764 864 65 905 39 96127 34 58 78 323 67 689 806 3 853 97158 244 30 61 54 577 714 54 64 90 818 26 973 98174 381 91 530 56 803 99055 276 479 83 87 683 752 64 67 863 925 38 50 91 100146 295 360 75 475 962 101089 150 225 324 501 2 77 99 673 715 69 937 102024 58 173 442 77 86 541 60 76 81 690 749 801 44 931 103028 107 95 406 627 45 731 36 837 69 917 104060 180 473 634 769 806 925 48 105062 86 258 32 665 803 931 74 106018 26 312 83 428 86 746 856 107027 43 256 491 533 83 637 766 821 68 973 108133 91 206 365 494 690 755 83 802 939 109340 46 459 818 927 67 79 110144 202 8 47 894 982 111030 190 215 22 319 57 87 439 504 613 21 750 906 50 62 73 112329 52 77 514 659 66 79 706 826 80 113036 83 636 96 729 41 92 924.

114004 89 616 69 272 362 402 638 75 97 727 68 858 94 946 90 115055 228 423 98 799 886 115007 130 75 461 601 794 906 40 94 117076 165 21 14 324 721 56 879 86 997 118097 215 24 55 77 433 79 544 67 999 119162 320 49 507 63 79 765 897 903 16 120171 80 335 433 525 708 62 982 94 121055 169 227 446 670 727 841 990 122078 274 368 94 734 42 873 99 988 123152 79 232 39 96 390 98 652 660 67 85 750 901 47 124131 38 328 29 88 533 720 851 89 125005 33 36 94 388 488 514 69 98 740 851 126187 219 487 580 625 54 71 730 825 961 127157 222 302 41 51 63 84 419 754 76 87 128053 149 73 85 330 539 621 783 826 74 89 924 27 58 129008 101 235 510 690 761 859 130043 74 326 494 600 81 765 82 131011 33 39 68 141 44 54 262 493 544 54 630 90 717 73 867 132011 484 97 534 628 856 964 133032 33 125 332 471 538 703 07 43 47 134003 12 135 52 202 15 59 526 696 135084 223 33 561 717 28 33 806 34 136025 32 75 470 515 76 722 829 60 137069 99 94 211 325 42 46 52 9 5453 556 637 64 72 39 881 138025 262 493 625 787 835 951 139068 211 26 39 45 47 429 54 578 752 78 858 973 74 140037 38 174 212 362 94 424 72 502 665 712 929 51 141001 93 202 305 596 646 729 849 995 98 142169 92 251 52 378 597 643 91 796 829 52 909 31 143011 44 50 88 102 56 203 11 37 54 366 660 739 867 79 955 59 75 144467 514 54 644 810 96 949 80 145237 42 73 578 87 658 708 812 146004 08 26 33 75 87 129 214 31 90 407 738 813 968 71 147228 71 99 326 412 88 509 98 636 793 854 56 66 88 148022 33 378 518 519 73 149237 42 43 306 51 54 61 468 537 58 867 919 28 150000 183 334 69 466 548 723 811 18 996 151226 59 97 384 403 519 61 694 703 828 972.

152201 33 39 41 464 560 673 85 839 56 153090 23 62 306 685 824 30 58 986 154100 18 96 240 310 155011 225 490 505 682 851 156303 534 72 664 932 157113 382 400 24 661 158021 63 69 185 237 64 69 73 429 89 519 728 835 916 159089 520 6063 712 862 902 160002 202 361 434 58 89 524 651 92 860 161023 86 146 210 353 58 418 39 85 574 631 879 162010 176 203 386 467 884 945 16300 196 231 8 0544 788 917 164017 21 120 25 59 63 700 10 802 165070 325 58 79 423 98 579 756 933 166088 193 253 315 20 79 400 508 667 944 66 167029 474 869 168016 62 301 29 93 652 719 51 824 169280 361 403 645 47 50 953.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł. na N-ry.

140 1230 656 887 2716 77 3319 425 4320 605 721 5928 6082 7015 339 672 743 8025 300 634 36 48 909 46 9290 92 10286 503 61 82 654 795 11392 440 694 930 12280 91 624 760 975 13188 329 91 417 60 510 793 14949 15851 16038 833 17434 18314 498 787 19056 223 36 44 507 911 93 20031 197 699 854 950 21241 546 22476 635 738 802 23 93 23276 489 631 44 24038 77 908 58 25154 226 57 304 43 70 26009 249 351 91 666 963 27270 575 642 28113 356 856 906 29455 878 725 833 30128 207 66 348 56 839 968 31426 32 246 88 385 879 33100 310 32 619 35 34042 178 733 35363 406 544 855 36300 439 37013 618 700 921.

38092 367 39310 40266 336 82 418 820 41239 504 767 42033 170 259 382 558 716 957 43119 63 44202 76 356 83 506 658 847 45226 424 607 811 48 46119 455 63 341 738 47093 401 690 916 48136 503 629 45 715 831 49052 348 524 50020 488 895 983 51113 58 343 67 955 52332 64 648 934 53393 747 53 54032 55222 40 570 694 709 56952 57889 946 58415 502 699 712 59037 206 48 60001 177 494 697 736 76 61326 401 528 899 62752 63029 160 84 402 827 64020 227 65 353 402 559 682 713 19 54 66614 67 305 442 620 762 68360 636 865 904 47 69187 772 70392 769 964 71029 219 894 979 72398 662 93 73157 391 858 74235 952 75224 324 428 42.

76017 675 77611 19 78090 162 381 715 79061 91 165 467 810 57 984 93 80758 893 81225 516 618 79 82113 249 346 426 758 83011 77 259 407 570 622 938 84068 409 681 85002 157 296 406 643 57 711 80 877 932 86940 88065 311 798 891 89151 406 957 60 90080 256 391 401 38 43 630 91165 88 358 474 876 92208 30 528 93166 70 255 403 596 94192 618 98 928 95132 236 81 687 78 4839 92213 97433 981 82 98167 415 510 93 717 827 99011 50 185 784 993 101087 255 102162 248 99 425 730 103355 714 94 878 918 104123 295 349 638 966 81 105045 140 484 689 106068 92 373 593 749 107009 42 75 365 66 713 875 108260 110106 48 786 111301 31 112209 81 372 87 541 696 787 113232 362 492 615 866.

114080 630 765 819 115000 89 104 248 573 903 51 116851 64 117195 345 588 725 58 118108 542 660 841 119413 518 676 891 95 906 53 120011 893 919 121292 654 748 58 122419 619 39 718 995 123261 464 840 124084 372 713 152072 360 894 126778 965 127413 22 843 128240 611 83 770 952 129169 264 68 431 130212 558 823 913 131326 80 50659 830 68 943 132728 813 926 40 47 133127 76 200 87 455 58 74 594 681 764 814 18 64 134033 344 49 539 713 135109 455 523 29 784 915 136228 137009 152 91 937 138602 51 139112 829 140021 384 756 82 41207 322 846 142172 789 143410 70 616 701 31 826 958 86 144371 587 992 145203 402 29 933 146057 306 528 699 981 147294 424 639 928 148240 601 149238 48 477 150186 293 529 850 150011 444 80 501 683 934 41 56.

152202 75 398 641 763 153001 208 40 476 728 998 154372 91 475 594 734 840 155028 300 15 856 156069 94 555 605 157592 810 158136 205 91 159060 182 204 821 974 78 160057 121 161072 394 597 660 728 38 924 42 162073 179 667 785 582 917 163337 434 90 712 164313 84 595 906 165038 308 37 166145 47 978 167011 27 29 168206 701 898 918 85.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Zł. 50.000 — 86469.
Zł. 15.000 — 9645 150502.
Zł. 10.000 — 110367 139741.
Zł. 5.000 — 11739 35268 73990 118016 118183 125451.
Zł. 2.000 — 919728 57507 72616 97973 103491 113654 136582 141542 140153 141473 149078 154754 165558.
Zł. 1.000 — 1562 3192 5930 8770 22368 32142 35610 37627 41543 47063 46794 51306 60030 63662 76248 76780 81813 88209 88727 100443 100292 107581 109366 110363 122608 126236 127037 130315 135307 133288 137019 146335 150838 153083 154338 159522 165485 168057 168987 169018.

Po 200 zł. na N-ry.

271 441 625 34 890 1760 832 965 2143 87 352 64 99 473 735 920 3018 75 224 48 519 723 813 50 4828 99 5024 26 162 449 88 594 697 758 6292 431 531 7017 194 836 930 8228 402 756 70 818 981 9001 149 523 78 10402 696 747 892 938 85 11569 869 12010 113 59 205 564 783 986 13004 165 357 607 80 806 916 1512 35 70 295 598 16126 297 491 592 653 761 823 84 99 914 17070 276 888 18383 485 583 96 976 19049 94 156 590 743 20001 39 329 58 532 49 695 727 21099 461 558 754 64 22241 496 531 728 58 23022 107 361 465 648 774 24000 170 236 337 73 815 44 946 55 25015 147 93 459 675 744 838 918 64 26411 654 760 808 4[illegible] 68 74 78 973 27717 878 28099 627 55 836 2928[illegible] 300 417 589 779 30092 176 87 204 812 942 3118[illegible] 267 81 302 59 591 92 693 910 65 32363 478 33023 62 477 878 34824 81 95 924 35058 68 305 848 94 36347 90 424 684 91 37012 89 113 340 684 754 801.

38204 316 27 444 647 721 45 39013 232 56 526 600 742 878 917 40645 706 807 927 54 77 41135 563 66 781 42019 29 43 472 627 32 98 920 83 43066 115 421 782 851 73 44002 142 72 42[illegible] 850 45102 35 92 589 46062 101 43 239 352 632 716 900 38 47433 727 48079 475 628 42 49262 321 612 973 50491 649 753 950 51170 246 315 664 74 52116 476 604 799 944 76 53400 732 54231 359 64 754 815 974 55088 786 930 56521 604 57032 76 156 612 788 886 58523 78 759 829 968 59033 127 373 422 56 682 704 521 60061 273 380 441 61397 497 62154 210 329 853 63262 485 560 66 855 982 64028 252 347 83 95 435 653 95 787 834 65177 554 85 677 714 997 66195 491 500 04 95 783 847 52 67252 391 587 887 927 68208 52 81 97 338 79 98 446 582 69148 50 261 480 698 804 70056 168 99 753 864 972 71172 364 455 630 73 700 72292 522 872 970 73538 77 74009 198 313 48 69 75101 58 535 613 777.

76310 81 641 743 846 77131 321 68 410 572 78133 51 224 441 82 507 62 635 60 82 79207 328 441 43 716 44 80216 307 461 596 648 726 81172 301 693 82126 720 958 83317 580 84235 541 919 40 85287 446 85 848 86042 352 882 87025 174 33 626 850 75 957 88170 524 644 724 888 89074 92 170 367 724 878 90225 300 566 88 89 856 966 91240 598 629 823 909 92175 225 38 389 764 985 91 93071 325 466 689 94052 88 329 431 93 668 760 95110 219 308 430 543 734 55 88 833 93 912 14 96497 688 715 996 97345 70 798 810 98293 309 37 56 636 52 92 860 99351 100176 200 316 541 619 738 997 101148 532 63 847 919 102788 103042 188 779 905 104327 587 625 89 852 105046 439 574 765 106067 255 57 319 402 67 592 852 970 107078 223 694 964 108090 163 208 109357 999 110032 168 423 604 737 111197 779 112011 198 2[illegible] 18 41 311 58 501 602 716 997 113031 101 248 412.

114008 51 58 292 481 114022 390 487 633 80[illegible] 110 64 116644 68 762 117059 87 181 283 605 2[illegible] 965 118088 91 207 53 462 554 679 119068 139 619 120014 168 72 232 498 823 121254 68 744 816 122318 992 123074 107 84 336 41 462 558 723 4[illegible] 885 124338 75 426 531 78 769 959 125009 61 11[illegible] 91 456 573 126488 512 17 90 732 862 127200 50 57 333 435 621 49 822 128005 13 213 91 311 405 649 56 77 79 129411 130121 345 641 882 131123 80 234 87 334 589 810 82 981 132568 895 133086 161 516 683 729 800 971 134088 227 90 438 86 953 135070 218 136068 446 63 675 730 838 137038 148 398 537 88 802 138009 112 202 40 47 723 864 97 922 139127 82 647 809 15 66 925 140088 111 423 763 141109 71 572 896 99 982 142175 486 583 636 762 143312 985 144105 99 205 574 89 681 94[illegible] 145046 433 556 964 146190 91 990 147046 222 34[illegible] 148173 149023 191 397 715 150627 33 73 781 83[illegible] 55 59 151064 175 92 291 529 685 752.

152482 509 654 153664 154114 464 823 8[illegible] 155046 408 157303 713 158355 893 159272 741 160101 341 705 893 922 161234 43 306 10 515 162147 790 163008 654 770 164060 269 373 501 651 834 165197 26 503 40 605 61 828 166176 374 481 867 75 167116 569 168468 505 823 50 169418 94 565 732 846 948.

Biało-czekoladowa miłość.

Moda na czarnych mężów w Paryżu.

Ostatnio w Paryżu powstała moda na murzynów. Należy do dobrego tonu zapraszać na przyjęcia do wytwornych salonów czarnych poetów, śpiewaków, czarnych filmowych artystów, oraz muzyków i tancerzy. Murzynki natomiast nie są faworyzowane, a obcowanie z niemi nie odpowiada godności Francuzów. To też małżeństwo z murzynką jest rzadkością, podczas gdy śluby Francuzek z czekoladowymi gentlemenami

zdarzają się coraz częściej.

Dwukolorowe pary, ukazując się na bulwarach stolicy, po większej części są legalnie zawartem małżeństwem. Bielutka, szykowna paryżanka polubiła czekoladowego pana, uważając go, jako wzór dobrego męża i ojca. Pod tym względem mieszkanki z nad Sekwany okazały się bardziej liberalne od szanujących się Amerykanek, które nawet nie pozwalają sobie na lekki flircik z murzynami. Wogóle murzyn dla nich

nie jest mężczyzną.

We wszystkich dzielnicach Paryża spotyka się mnóstwo poślubionych par, należących do różnych ras. Według zdania paryżan, rzadko kiedy jednokolorowe białe małżeństwo cieszy się taką harmonją i szczęściem, jak biało-czekoladowy związek Francuzek z murzynami.

J. K.

Omyłka roztargnionego urzędnika.

Ożenił świadka ślubu z... panną młodą.

Niezwykły wypadek przypadkowej bigamji wydarzył się w Budapeszcie. W jednem z urzędów cywilnych odbył się przed kilku dniami ślub młodej pary. Urzednik, udzielający ślubu, wygłosił przepisane formułki, poczem wpisał akt ślubu do księgi i wydał panu młodemu urzędowy akt.

W chwili, gdy pan młody wychodził ze swoją młodą małżonką z biura merostwa i miał zamiar złożyć akt ślubu do kieszeni, żona jego poprosiła go, aby dał jej

papier do obejrzenia.

Kiedy rzuciła okiem na dokument, wydała okrzyk przerażenia. Przerażenie to było zupełnie usprawiedliwione, bo urzędnik wpisał przez pomyłkę do aktu ślubu jako męża zamiast pana młodego

żonatego już świadka ślubu.

W ten sposób młoda małżonka została przez pomyłkę żoną człowieka żonatego.

Młode małżeństwo wróciło natychmiast wraz z całym orszakiem ślubnym do biura urzednika, gdzie urzędnik stwierdził z przerażeniem popełnioną przez siebie pomyłkę. Stwierdził jednocześnie, że wpisał mylnie nazwisko świadka ślubu zamiast nazwiska pana młodego do księgi ślubu. Sprawa była rozpaczliwa, bo według prawa węgierskiego nie wolno

robić żadnych poprawek,

ani skreśleń w aktach stanu cywilnego.

Wśród gości znajdowało się kilku adwokatów, którzy zajęli się natychmiast tą skomplikowaną sprawą, ale nie mogli nic poradzić. Zadecydowali wkońcu, że panna młoda musi zażądać anulowania małżeństwa lub wnieść prośbę o rozwód.

Wyjście z tej kłopotliwej sytuacji znalazł wkońcu sam urzędnik stanu cywilnego. Przypomniał sobie, że istnieje łatwy sposób naprawienia błędu: jeśli nie wolno ani poprawiać ani wymazywać słów z aktów ślubu, to wolno zamieszczać w nich wszelkie uwagi dodatkowe, korygujące tekst. I tak się stało.

Po dodaniu do aktu ślubu objaśniającego pomyłkę komentarza młoda para opuściła już spokojnie biuro roztargnionego urzędnika.

Trzeba tylko chcieć...

Podbiegunowy humor.

„Pius XI" wśród gór lodowych.

„Fides" donosi, że bawili w Rzymie dwaj biskupi polarni: Mrg. Turquetil i Mrg. Fallaize, Oblaci Marji Niepokalanej. —

Misje północne znane są ogólnie, jako misje najtrudniejsze. Jednak obaj biskupi

nie tracą wiary i humoru,

i z odwagą prawdziwych krzyżowców pną się coraz wyżej pod biegun. — Na pytanie, jak mogą znieść tyle trudów i jak mogą się przyzwyczaić do takich okropnych warunków życia, odpowiadali: „Trzeba tylko chcieć!" Ks. biskup Turquetil zapewnia, że powietrze w jego wikarjacie jest wyśmienite i że do mrozów można się przyzwyczaić. Misja jego Chesterfield Inlet znajduje się pod 64 st. szerokości! —

Mrg. Turquetil był jednym z pierwszych misjonarzy, którzy po myśli Ojca św. Piusa XI. zaczęli wprowadzać do misyj

nowoczesne wynalazki.

Znany jest fakt, że używał on w pastoryzacji płyt gramofonowych które najpierw utrwalały jego kazania, katechizm i pieśni w języku eskimoskim, — a potem wpajały je do głów Eskimosów.·. Przez radjo mógł wyrwać z przykrego osamotnienia swych nielicznych misjonarzy, zagubionych w strasznych pustkach polarnych, dokąd „psi Kurjer" dochodził zaledwie raz na rok. Rozgłośnia radjowa w Chesterfield Inlet zaznajamia Oblatów arktycznego wikarjatu z nowinami Kościoła, z rozporządzeniami swego biskupa i wiernych najbardziej oddalonych z kazaniami Wielkiego Męża Modlitwy.

„Św. Teresa" — niewielka motorówka służyła mu od 3 lat do

odbywania wizytacyj pasterskich

i do aprowizacji stacyj misyjnych. Lecz była ona tylko eksperymentem ze strony przedsiębiorczego biskupa. „L Apostolat" donosi o oddaniu na użytek misji eskimoskiej nowego, większego statku: „Piusa XI". Mrg. Turquetil kupił go na wiosnę w Halifax.

Odtąd wszystkie zakupy przeznaczone dla wikarjatu Zatoki Hudsońskiej odstawiane będą do Churchil, rezydencji biskupiej, a stamtąd przy pomocy „Piusa XI", do innych placówek. — „Pius XI" jest statkiem dwumasztowym, o 67 stopach długości, o pojemności 34 tonn. Silny motor benzynowy pomaga licznym żaglom.

„Dowódcą „Piusa XI" jest kapitan Pentz,

stary wilk morski,

który większą część życia spędził na morzu. Do pomocy ma 3 marynarzy wyszkolonych w La Hare, niedaleko Halifax.

Mrg. Turquetil, interesujący się współczesnemi zagadnieniami naukowemi, z chęcią zaofiarował swój okręt podróżnikom, którzy będą pracować równocześnie dla misji i nauki. Tymi eksploatorami są: ks. A. Dutilly O. M. N., profesor Kolegium w Grarelbourg (Saskatchewan) i dr. Gerard Gardner profesor uniwersytecki z Montrealu i zarazem komisarz harcerzy katolickich tego miasta, który zabrał z sobą jednego z nich, p. Artura Mahoney, studenta Szkoły Wyższej.

Wszyscy trzej oddają się badaniom fauny, flory i geologji arktycznej. O. Dutilly zajmuje się stacją radjową ekspedycji. Czyni on to jako amator i jako oficjalny urzędnik ministerstwa marynarki i amerykańskiej Radio Relay League.

„Pius XI", wyjechawszy 13 lipca 3. roku z Halifax, jeździł kilka miesięcy wśród lodów, mgieł — w okolicach Pięknej Wyspy, Labradoru i Zatoki Hudsońskiej.

Przedsięwzięcie było trudne, lecz podróżnicy i marynarze są

pełni otuchy i zapału.

Marynarze mogliby być ostatecznie trochę pesymistycznie usposobieni. Lecz ci drudzy, mężowie ewangeliczni, mężowie nauki, wiele mogą ścierpieć dla swoich ideałów. Jest to pierwsza ekspedycja tego rodzaju, zorganizowana przez Kanadyjczyków — Francuzów.

Do O. Redaktora „Apostolat" nadszedł liścik, skreślony naprędce ołówkiem datowany w Battle - Harbour (Labrador), gdzie „Pius XI" odpoczywał chwilkę po kilku dniach uciążliwej żeglugi. O. Dutilly O. M. N. pisze:

„Przepraszam, że piszę ołówkiem i na takiem papierze! Jesteśmy nad brzegami Labradoru — biednie tutaj — trzeba nas więc rozumieć!

„Wyjechawszy z Halifax, musieliśmy odbyć

przymusowy postój

w North - Sydney. Wyjazd w Sydney o godzinie 3 rano. O 2-giej w nocy odprawiłem mszę św. w szpitalu Sióstr Miłosierdzia. Niemożliwą rzeczą jest odprawiać na okręcie. Zbyt mały, dlatego huśta się nieznośnie.

„Jeden cylinder motoru zaniemógł. Noc spędzamy w cieśninie Pięknej Wyspy, zagubionej we mgle, gnani szalonym wiatrem i wzburzonem morzem. Trzymamy się dobrze, mimo choroby morskiej — i przy nieustannem wypatrywaniu gór lodowych, które tu

często się pojawiają.

Ci, którzy udają się na spoczynek śpią z otwartemi oczyma, ubrani, w oczekiwaniu nagłego niebezpieczeństwa. O 7 rano — naprawiamy okręt niedaleko Norman Cap. Wiatr się zmienia, mgła się ulatnia — opuszczamy cieśninę. Noc była taka, że nie spodziewam się ujrzeć podobnej... Nieustannie czuwać musieliśmy, by nie najechać na skały i na trzy spotkane statki.

Około 5-ej wieczorem dojechaliśmy do Battle-Harbour. Tu wyspaliśmy się i odebraliśmy infromacje meteorologiczne. Dr. Gardner i ja udaliśmy się na skały, aby zebrać trochę tutejszych roślin i minerałów.

Wchodzę na miejsce strażnika. Odbywam wartę, która mi przypada co 4 godziny

w dzień i w noc.

Podjęliśmy się podróży niebezpiecznej, trudnej, lecz jakżeż zajmującej!

„Zasyłam pozdrowienia dla czytelników! Módlcie się za „Piusa XI".

J.

Nowy wąż morski na Krymie.

Odkryto go wpobliżu... gorzelni sowieckich.

Kiepskie nastały czasy dla wężów morskich. Dotychczas żyły sobie one beztrosko na dnie piasku morskiego, wynurzając od czasu do czasu potworny swój łeb, celem wchłonięcia nieco świeżego powietrza i w ustronnem zakątku spędzały lata i stulecia. Przez nieostrożność towarzysza z Loch Ness, spokój ich został wzburzony i sielanka wężów morskich skończyła się. Wszyscy je widzą, to tu, to tam, polują na nie i co więcej — wyświetla się ich podobiznę w salach kinowych.

Związek republik sowieckich oczywiście nie mógł się

dać wyprzedzić Szkocji

i jak obecnie donoszą z Moskwy, potwór z Loch Ness posiada sobowtóra w głębinach Morza Czarnego. Kto nie chce niech nie wierzy, ale pewnem jest, że nowym potworem zajęło się G. P. U.

Tydzień temu, rybacy pewnej wioski krymskiej rzekomo spostrzegli na Morzu Czarnem węża, posiadającego wspólne cechy z wężem szkockim, a nawet przewyższającym go, gdyż jak twierdzą rybacy, długość jego sięga 100 metrów. Ogarnięci panicznym strachem, rybacy przerwali pracę, wyciągnęli sieci i czemprędzej schronili się do najbliższego portu. Po przybyciu, referowali o wypadku funkcjonarjuszom G. P. U., opisując im potwora, którego łeb podobny ma być do łba psiego. Władze udały się na pokładzie motorówki w kierunku wskazanym przez rybaków i po dwóch godzinach

wróciły z nieoczekiwaną wiadomością:

również pasażerowie motorówki ujrzeli potwora. Przypatrzywszy się jednak dokładniej, niż rybacy, zjawisku, zauważyli, że łeb potwora jest raczej... koński a nie psi. Od kilku dni wioska żyje pod wrażeniem węża a liczne motorówki plondrują po morzu, oświetlając nocą powierzchnię reflektorami. — Wąż jednak — zwąchawszy widocznie co się święci — nie pokazuje się narazie.

Dla ścisłości należy dodać, że wpobliżu owej wioski mieszczą się największe gorzelnie sowieckie.

Chinina wrogiem grypy.

Działanie zapobiegawcze lekarstwa.

Chinina w ostatnich czasach znajduje szerokie zastosowanie, jako środek zapobiegawczy przeciw grypie. Atoli większość ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, na czem to działanie zapobiegawcze właściwie polega. Rzecz w tem, iż zakażenie grypowe następuje zazwyczaj z błon śluzowych dróg oddechowych: nosa, krtani i tchawicy. Pod wpływem zimnego, wilgotnego powietrza naczynia krwionośne tych błon śluzowych zwężają się, wskutek czego dopływ krwi do nich

jest utrudniony.

Zmniejszenie ukrwienia zmniejsza również ich naturalną odporność na zarazki, stwarza zatem warunki sprzyjające zakażeniu. Chinina powoduje rozszerzenie naczyń krwionośnych, a tem samem ułatwia dopływ do zagrożonych śluzówek, co — rzecz prosta — zwiększa ich odporność.

Przy sposobności należy nadmienić, że bezkrytyczne używanie chininy w ciągu dłuższego czasu może w pewnych wypadkach wywołać zaburzenia, np. szum w uszach, objawy podrażnienia narządów trawienia i t. d. Należy zatem zawsze przed stosowaniem chininy poradzić się lekarza.

PODSŁUCHANE.

W SZKOLE.

— Nie wszystko złoto — co się świeci. Kto może dać przykład na to?

— Pańskie spodnie, panie profesorze.

PORÓWNANIE.

— Zdaje mi się, że chłopiec, który dostaje pierwsze długie spodnie jest taki szczęśliwy, jak dziewczyna, która otrzymała pierwszy list miłosny.

— Bardzo wątpię. W każdym razie nigdy nie widziałem, by chłopiec swoje pierwsze spodnie obsypywał pocałunkami.

ODPALIŁ.

— Proszę o rękę pańskiej córki.

Ostrożny ojciec: Czy pan posiada majątek?

— Ja chcę się z pańską córką ożenić, nie mam zamiaru jej kupować.

NARYSOWAŁ „KONIA".

— Tatusiu, nasz nauczyciel to nic nie umie — on nie wie nawet, jak wygląda koń... — mówi mały Jaś po powrocie ze szkoły.

— Ależ, moje dziecko, to chyba niemożliwe...

— Napewno tatusiu — dzisiaj narysowałem mu konia, to zapytał mnie, co to przedstawia.

INTERPRETACJA.

— Panie Nasenloch, pan jest dla mnie nic, pan jest dla mnie poprostu powietrze...

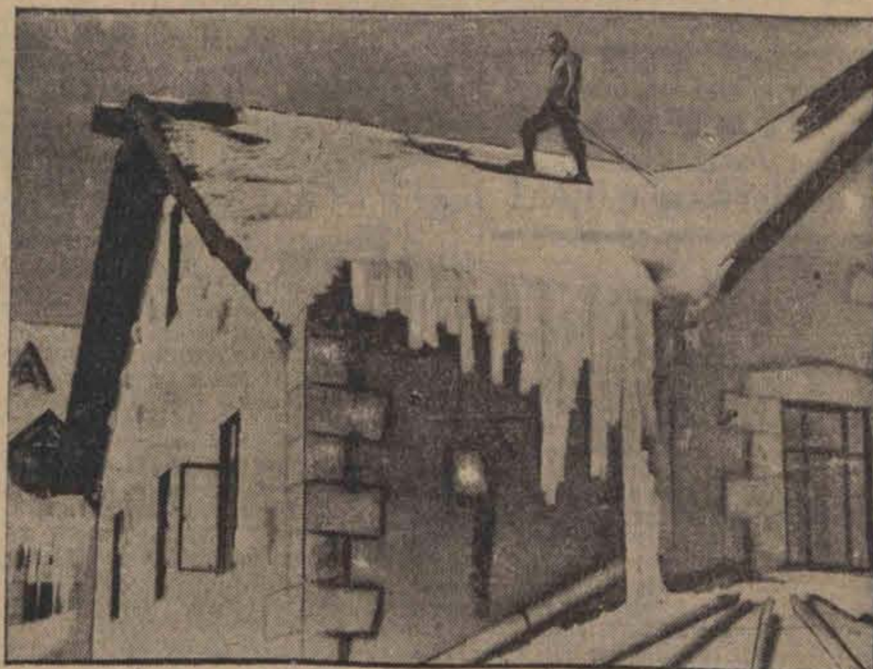
— Tylko bez pochlebstw, panie Kaczowker — pan chce przez to powiedzieć, że pan beze mnie żyć nie może?..

Burze w Anglji.



Niezwykły huragan przeszedł nad Anglją wyrządził olbrzymie szkody. Szereg starych drzew runęło przerywając komunikację.

Narciarz na dachu.



W hiszpańskim pasmie górskim Sierra de Guadarama na wysokości 2.000 metrów został utworzony ośrodek narciarski

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowsk[i]
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.